

MANUSCRIPTA  
INSTITUTI OSSOLINIANI

III. 3177



Teki Mr. Platerra

J. X





L. 3177.

Ro R 1586.



Rok 1586.



List od ~~Gali~~ Alp Gerey sultana do króla Stefana.

Ex mss. bibl. Lubnicensis.

Ruskiemu, Pruskiemu, Łemwieskiemu, Inflantskiemu, Węgierskiemu, y wszystkich państw cesarowi, bratu memu miłemu, wielkiemu królowi Stefanowi, bez konica y bez liczy podrowienie. Niedawnych czasów gdy był u Waszey Królewskiej Mitosi, goscieniem będąc, anatem wielką chęć y uciążliwość mi pokarana, takoz od onego czasu za rozmowa, ktorą miał z WK Mcia bratem swym, a intasura ies WK Mości obiecał mi to raczył w te słowa, że, dali Bóg, za pomocą Bożą przyjacielowi memu przyjacielom, nieprzyjacielowi nieprzyjacielom WK Mości obiecowacie się raczył, iakoz ia przyobietnicy swej y postanowieniu swiem, ktorém z WK Mcia uorynit, stale y trwałe stois.

Jednak WK Mci Choracy na Dnieprze będący przestęgu lata pięćkroć w riami naszey byli, konie, bydło, owce y insze dobytki z ludzimi zagnali, tymie sposobem toj riny dwa albo trzykroć przyszedłszy więcej niż trzy tysiące choraków, takie konie y dobytki zagnali, ktorých dobytków panowie zebrawszy przez sto tysięcy woyska, szli do państwa WK Mci, chcąc odebrać szkody swe y pomścić się krzywdy swej. A gdy iwi byli za Dnieprzem, o tem mając pewną wiadomość wszystkim co się dnia to cetero dni chodu za Dnieprzem, ia sam osobą swą z ludzimi swemi, ktorýchem miał przez trzydzieści tysięcy, tamtego woyska dogonitem, y przywawwszy do siebie starszych rotmistrzów y prełożonych od woyska, odwiotem ich od przedsięwzięcia, tak i się musieli narad wrócić. Tymie sposobem sultanowie bracia moi po kilkakroć wyprawowali się z woyski niematem do państwa WK Mci szkodzić y pustoszyć, iednak za pilnem staraniem y diwnemi namowami moimi odwiotem od przedsięwzięcia y uporu ich. Com iednak wszystkim uorynit, pamiętając dobrze na przysięgę, postanowienie y przymierze z WK Mcia uorynione, y onym ter to perswadował, mówiąc iż mam z WK Mcia postanowienie y przymierze z potwierdzeniem przysięgi, ktoręgo aby nie łamali y w niczem nie naruszali, prositem y upominatem. A niewiele się bawiąc w tem słowy, upominam WK Mości, brata swego, że do dnia sadnego moiesz WK Mości byci pewien stateczny miary y przyrzeczenia mego, ktoręgo w najmnieyszym punkcie odstąpić nie chcę. starając się o to pilnie ze wszystkich moich sił, iakoby ter y car Jegomości brat mój starszy ~~Islam~~ Gerey sultan z WK Mcia wiecznie przymierze uorynit. Tęgo WK Mości bądź pewien; a iesliby WK Mości z ktoręj strony nieprzyjaciela miał, tedy zaważ bez omieszkania daj mi znać WK Mości, a ia woyska swe postawisz y braci swej, nad kawidym nieprzyjacielem WK Mci krzywdy mścić się będę. Brat mój starszy car Jegomości umyslił z WK Mcia stateczniyszą przyjaźń niż przedtem y przymierze wieczne uorynić; iednak za nieprzyjęciem postaw y niepostawieniem upominków z strony WK Mci, iest ten znak niechęci WK Mci

X w ruciswym roku 1584 za niepostawienia i hanstwa Mehmeta, postat ich do Konstantynopolu z bratem starszym (1) będąc, anatem wielką chęć y uciążliwość mi pokarana, takoz od onego czasu za rozmowa, ktorą miał z WK Mcia bratem swym, a intasura ies WK Mości obiecał mi to raczył w te słowa, że, dali Bóg, za pomocą Bożą przyjacielowi memu przyjacielom, nieprzyjacielowi nieprzyjacielom WK Mości obiecowacie się raczył, iakoz ia przyobietnicy swej y postanowieniu swiem, ktorém z WK Mcia uorynit, stale y trwałe stois.

(1) Roku 1584 Alp Gerey z bratem Selametem schronili się byli do Tolski przed okrucieństwem brata swego Mehmeta, cara Trekopskiego. Król na prośbę sultana odstąpił ich do Konstantynopola, a sultan



u cara Teyomości w podziwieniu, za czem niepamiętni zaiątrony car Teyomości przeciwko WK Mci, gdyi kto daie upominki, na to miejsce biere inoze, znacząc ze pragnie przyja-  
y miłości, która iest przyrzyna do wszytkiego dobrego; albowiem gdybyś WK Mści z tej stron-  
stateczne przywierze y spólną miłość mieć raczył, bez wszelkiego wątpienia wszytkie y na-  
główniejsze nieprzyjacielstwo łatwo byś zagubił y wniknąć obrócić mógł, tak iżby każdy  
przyjaciel WK Mci wielceby się radował.

Przeto powinniśmy sway szereg y przyjacini braterskiej z WK Mcia dosyć czynić.  
Na wiedzenia y pytania o zdrowiu WK Mci, umyślnie Dobrego otowienia y wiary god-  
go stuga naszego Mechemet tłumacza do WK Mci posyłamy, od którego iżychliwe pod-  
wienie z upominkiem od nas brata swego WK Mści wdziernie racz przyjąć, iego nad zw-  
czaj stuga nie drierząc. A dla utwierdzenia wieczney przyjacini list przymermy przez  
tegoż Mechemeta tłumacza stuga naszego WK Mści racz mi postać. A ia przywierze sw-  
ie y artykuły mocno utwierdzając, przez tegoż stuga naszego Mechemeta tłumacza  
WK Mci posyłam, któremu WK Mści we wszytkim wiara racz dać. Dan na granicach s-  
tecznych nad rzeką Dnieprem, a narodzenia Machometa 994, miesiąca lutego 9 dni

Na marginesie to napisano.

Car Teyomości brat mój starszy, będąc zaiątrony dla niepostania upominków od WK M-  
y mając z sobą przez sto tysięcy wojska, takie też więcej niż dresiąc tysięcy ianceran-  
y strzelców inszych, takie dzał wielką łobę, iwie był przyciągnut nad Dniepr, a i a d-  
niego przyszedłszy, dobrodziejstwo y łaska WK Mci iemu przypomniał, mówiąc Tey-  
carskiej Mści, iżby zetrwał aibym ia o wszytkim WK Mci dał znać, obiecując mu  
to, że WK Mści zwyte upominki postać będzie raczył, któremi stowny y mowa mi-  
będąc usmierony zaniechał przedsięwzięcia swego. Pewniem tego, że WK Mści będzie-  
tego wdziern, y w tem nie wątpię, że według postanowienia swego z nim się przy-  
cielsko WK Mści obeysć będzie raczył, w czem abym był przez pisanie WK Mci, które prze-  
tłumacza Mechemeta WK Mści postać racz, utwierdzen y upewnion pilnie proszę.

Drugi list od tegoż carewicza.

Onajmniej przytem, iż za pomocą Boia skoro z wiosny re dwiemaknoć sto tysięcy  
wojska y re dwiema tysiącami ianceranów na Moskwę się gotuję wsiadać, a będąc pilnie  
potrzebnym, proszę od TK Mci o trzy tysiące talarów na potrzebę swą, pewniem tego będąc, iż  
TK Mści iego potrzebie dogodzi, a te pieniędze przez tegoż postanica iego postać będzie ra-  
czył. A cęgoby też WK Mści z tamtych stron potrzebował, Teyomości TK Mci rad iątkiwie  
posła, o czem wszytkim proszę pilnie o pewny y stateczny resposns, zalecając się pilnie  
do łaski WK Mci.

Trzeci list od Pani matki carskiej.

Pisze do Króla TK Mci iako syna swego dając znać, że za iey pilnem staraniem y proś-  
mi car Teyomości starszy będąc gotowy z wojski, chcąc wojować państwa TK Mci, wrócić się  
Zaleca przytem stateczności y wielką miłość ~~Gali~~ Alpa Gereia sultana przeciw królowi TK Mci  
[Te trzy listy przetorył Hieronim Dzierick, Dworzanin królewski, 29 marca 1586 roku].



~~Rok 1586.~~

11.

Mandatum Sacrae Regiae Majestatis ne cultores  
Icussiensis argentum alicubi vendant, praeter officinam  
monetariam regni Poloniae.

№ 96 Seka Naruszevicza 97. Ex arch. civit. Icussiensis.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. Universis et singulis, quorum interest, et  
praesertim qui in plumbi argenticque metallo fodinis Icussiensibus parando versantur, fide-  
libus Nobis dilectis gratiam nostram regiam. Fideles Nobis dilecti. Dederamus antea ad  
Fidelitates Vestras literas mandati nostri, quibus mandabamus, ut argentum omne, quod-  
cumque opera Fidelitatum Vestrarum e fodinis Icussiensibus erutum et comparatum  
fuerit, non prius alteri cuiquam hominum vendant, quam ejus emendi copiam procura-  
toribus et administris officinae nostrae monetariae fecerint, idque usitato et communi pretio.  
Pertinet ad publicam utilitatem, ut nummorum et monetae propriae et domesticae, cussio-  
nis copia in regno suppeditetur, neque quod in regno provenit et paratur argentum, in alium  
quemquam, quam istum usum rectius conferri potest: ei tamen nostro mandato Fidelitates  
Vestras nolle parere, e praefectorum rei monetariae relatione cognovimus, quod non bene equi-  
dem Nos habet. Mandamus Fidelitatibus Vestris altera ista vice, ut omnium argentum  
illud, quod ex fodinis Icussiensibus eruitur et paratur, ad officinam imprimis nostram  
monetariam deferant, ejusque solito et usitato pretio emendi potestatem procuratoribus offi-  
cinae faciant, et nisi illi emere illud voluerint, tum demum Fidelitates Vestras alteri cui-  
cumque visum fuerit vendendi illud potestatem habebunt, non aliter tamen quam facta  
prius, uti dictum est, procuratoribus nostris emendi illius potestate, et ne secus omnino  
faciant, poenam duorum millium aureorum Ungaricalium in eos, qui mandatum hoc  
nostrum transgressi fuerint, statuimus et interponimus, ad fiscum nostrum integre exi-  
gendam: aliter igitur pro gratia nostra, et super poena superius nominata non fecerint.  
Datum Groena, die 11 mensis februarii, anno Domini 1586, regni vero nostri decimo.

Stephanus Rex

11. Petrus Tylicki secretarius major.

Mateusza  
Listy z re Barbara Woronieckiego namiestnika Hujowskiego, do króla  
Rex Stephanus Martino <sup>Stetana (?)</sup> Cromero, episcopo Varmieniensi.

Arch. princip. Lodov. III. 310 9. 46

(IV.)

Ex arch. capit. Varmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Non ignorare Sinceritatem  
Vestram arbitramur, sub ipsum conventus Varsaviensis praeteriti tempus excitatum  
esse Rigae tumultum, in quo burgravius, proconsul, consules, et reliquus magistratus  
Rigensis a plebe, concitatores Gizio, egente tabulas [novas], ejusque patrono et incentore  
Fincio, consule unico, et Brinkio plebis tribuno, administro horum, Belgo profugo, olim  
Na duce Alba semistrangulato, ita in ordinem est redactus, ut penes plebem quidem sit omnis  
dist. ten. po. rusku pisamy w Hujowie, w 14 lutego 1586 roku, z tymarysię jamowy z nieprzyjacia do wiezienia  
abojców Stembuckiego, jest w dziele: Wojna do Dziejow Polokich, t. 1, p. 66.



potestas, et imperium, magistratus autem oppressus ne mutire quidem audeat, atque ita leges omnes et judicia hactenus sileant, civitas autem ad nutum vilissimi cujusque de face plebis misere jactetur. In eo tumultu plurimi articuli contra divinas et humanas leges, contra nostram, regnique nostri auctoritatem et dignitatem, a plebe sciti fuerunt, qui tamen rescissi sunt per Illustrissimum cardinalem Radivilum, locumtenentem in Livonia nostrum, duobus exceptis, quos civitas illa, aut plebs potius mordicus retinere voluit. Et licet hæc ipsa civitas miserit huc ad Nos internuntios suos ad excusandum factum, Nosque placandos, non apparet tamen eorum errorum atque culpa, ulla poenitentia, aut emendatio, quod nihilominus civitas ad pristinum statum non redierit, plebs siquidem etiamnum tumultuetur, magistratum opprimat. Quemadmodum etiam post missos nuntios ad Nos suos, novos tumultus ibidem aliquoties excitatos cœdimus, infimo quoque et perditissimo ex plebe tumultuante, et magistratui insultante, ita ut verendum plane sit Nobis, antequam ver et navigatio jam jam instans sese aperiat, nisi mature aliquo opportuno remedio adhibito civitatem illam ad officium reduxerimus, motusque in ea composuerimus, ne civitatem hanc amittamus. Quid igitur Nos facere debeamus, ne Respublica per amissionem ejus civitatis detrimentum capiat, et quonam modo providendum sit Nobis, ut et in fide Riga retineri, et in pristinum statum restitui possit, magistratusque in ea sua auctoritas constet, quemadmodum aliorum majorum regni nostri senatorum, ita etiam et Sinceritatis Vestrae consilium et sententiam requirimus, quod Nobis nulla interposita mora, in qua est periculum, Nobis communicabit pro officio suo. Bene valeat. Datum Groenæ, die 22 mensis februarii, anno Domini 1586, regni nostri anno decimo.

Tentavimus jam dudum per literas satis serias, ut civitatem hanc ad saniores mentem deduceremus, nihil tamen literis profecimus.

Stephanus Rex.

Stephanus rex Polonia Nicolao Christophoro Radivilio, mareschalco Magni ducatus Lithuania, castellaniam Trocensem confert.

91 98 Ex orig. arch. Radivil Nieswierz.

Illustris et Magnifice, sincere Nobis dilecte. Ut eo propiorem lateri nostro in consiliis pro Republica dandis, Sinceritatem Tuam haberemus, in dignitatem locumque castellanatus Trocensis Sinceritatem Tuam admovendam duximus, castellanatumque eum Sinceritati Tuae mittimus, in eumque senatus locum consiliorumque nostrorum ordinem, tanto libentius Sinceritatem Tuam vocamus, quanto generis amplitudinem, majoremque illustritatis dignitatem, Sinceritatem Tuam in sublime honoris dignitatisque fastigium ferre, saluberrimoque Republicæ studio teneri intelligamus. Sinceritas itaque Tua mareschalcatu officio, quo hactenus egregie perfuncta est, Nobis dispositionique nostræ reddito, dignitatem Trocensem grato animo excipiet, successuque temporis ampliora altioraque senatorum nostrorum fastigia expectabit. Sin-



3

ceritatem Tuam bene valere optamus. Datum Grodna, die 2 mensis aprilis, anno Domini 1586.

Stephanus Rex.

VII.  
Krol Stefan do senatorów Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Ex orig. bibl. Kurnicensis.

Reverendissime, Illustres et Magnifici, sincere Nobis dilecti. Crasów niedawnych pisaliśmy do Waszego z Szwecji Waszydek o przypadających potrzebach Rzeczypospolitej, a o niedostatku skarbu naszego, do którego co za prowenty są, za zmieszeniem myt nowo podwyższonych, to Szwecji Wasrad Wielmożnego Jana Chlebowicza, natem cras iur wiewody Truckiego, zrozumieć będziecie mogli. A i to zdanie Szwecji Wasrey było, iżbyśmy te myta nowo podwyższone znieśli, uczyniliśmy to za radą Szwecji Wasrey, zważając ięśli jest pożytek taki Rzeczypospolitej, to iur sama rzecz pokazuje. Nam, ażeby o nasz stół idzie, lew nie mniej o to, że będziemy się musieli popisać y prawie odłożyć z niedostatkami przed nieprzyjacielski państw naszych, z naszym y wszey Rzeczypospolitej zawstyżeniem, bo zamki ukraińskie ledwie nie puste bydy muszą bez ludzi strzeżonych. O posłach też Moskiewskich wiadomości iur przychodzi, a podejmować ich niemasz czem, o których y o innych niedostatkach Wielmożny Ostafiej Wotowicz, pan Wileński, Szwecji Wasrey, Radzie naszej, opowiedzieć y przełożyć ma; bo Szwecji Wasrey jest ta powinność, y należić radzić y obmyśliwać o takowych potrzebach Rzeczypospolitej, a zabiegać niestawie y wzem nieberpiewierstwem iey. Wzom My Szwecji Wasre przed crasem przestrzegamy y upominamy, abyna Nas nie zostawato. Item Szwecji Wasrey Dobrego Zdrowia żądamy. Z Grodna dnia 14 kwietnia 1586 roku.

Stephanus Rex.

VIII.  
Littera a secretario regio D. Grabowiecki ad Regiam Majestatem.

Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Serenissime Rex ac Domine, Domine clementissime. Die, qua mihi Regiam intrandum esset, dum ob itineris molestiam me aliquanto tardius ad civitatem perventurum [putarem], promisi, qui consuli de meo adventu significaret, ac si forte, quod verebar, accideret, portaque clauderentur, priusquam venirem, unam observari juberet, interim pro posse meo sequi festino. Quum consul per precursorem de meo adventu nuntium accepisset, mandavit navem in promptu esse, qua statim atque venissem, transire possem, portamque, si forte tardius venirem, observari. Joannes Bring et Martinus Sisius, re intellecta, iniquum rati, quod precursor meus apud illos non fuerit, mandata consulis irrita faciendum, portas serari jubent. Interim ego sub ipsum occasum solis, ad ripam accurro, promptaque



nave, consule sic ordinante, excipior, statimque transvectus, portam, quam pro me reservatam fuisse a transvectoribus intellexi, accedo, et quia clausam reperi, pulsare jussi. Veniunt, an ego sim per rimas portae interrogantes, quibus nomen desiderim saepius licet, ultra duas horas tamen extra moenia detineor.

Die sequenti venit Joannes Bring, Joannes Freitag majoris, et Gotschalc cum Henrico Surwalde, minoris geldstuba seniores, et Martinus Gisius cum illis. Hi nomine omnium confratrum de meo adventu gratulatur, moram meam extra civitatem detentionis excusat, quod audientia mea differatur, ne moleste feram petitionem et legatum Sueciae regis, quem mihi suspectum esse intellexerat, negotia privata tractare affirmat. Gratulatoriam acceptam mihi esse respondi quod vero tam diu extra portam detentus fuerim, siquid in gratitudinis esse dixi, audire me nolle, priusquam nuntii civitatis auditi sint, eos enim propterea praemissos esse, ut sub adventu omnia reperirem parata, cum rege Sueciae quid secreti tractentur, quidve cum suo legato consilii in geldstuba habeant mihi non constare, non cavere tamen mysterio, illum hic tam diu detineri, quum videlicet ab initio quadragesima, quo tempore huc venit, plurima facillime perfici potuissent.

Video praeterea Christophorum Zweifel in urbe, qui antea ob suam perfidiam captivus Rigae detinebatur, cum Gisiis perpetua conjunctione quasi deambulare. Ut nuntii illorum prius audiantur, monui quidem, non factum est tamen, quin imo cohors nova in geldstuba coacta, et ad juramentum firmitatis, extra tempus et modum consuetum, circa septuaginta viri, impulsus, atque e domibus illorum vi abstracti, qui obsequi venissent, civitate interdictum iri mando.

Vallis civitas sedulo fortificatur. Gisius populum ad fidem constantem, Romanamque fortitudinem hortatur, neque scripta Regiae Majestatis Suae formidare vulturpe ratus viros graves verbis terreri, nec deesse, qui ad sapientes literas prudenter respondeant.

Significo consuli de meo in praetorium adventu, utque omnibus de eo constat volo. Vigesima tertia itaque aprilis die, hora decima in senatum venio, ab eoque cum ea qua par est reverentia excipior. Postea sunt accessi seniores populi tribunisque plebis, ac ubi senatui omnibusque fidelibus subditis gratiam Regiae Majestatis Suae, cuncta ad laudem Divinam, Regiae Majestatis Suae honorem, regni dignitatem, civitatisque Rigensis emolumentum, omniumque bonorum augmentum precatus fuissim, dixi universae christianitati, quinimo universo mundo notam esse innatam bonitatem, insignem clementiam, paternum amorem effusissimam liberalitatem Serenissimae Regiae Majestatis Suae, etiam in devictis hostes, non solum in subditos fideles, quod quidem quum illi evidentissime testatum habeant, non difficile esse, nec inconveniens Majestatem Tuam mirari, plurimos autem stupere, tam ingratos in medio vestrum reperiri, ut, postposita sperataque

VII. (1) Ten Pruski Król poddany wroty był do niewoli w bitwie 10 sierpnia 1583 przez Jakóbskiego o sześć mil od Tiltyna z Tiltycyckami i Dunicykami szwecyjskiej.



omni auctoritate majestateque regis adeo benigni, turbas movere, seditiones excitare, civitatem turbare, senatum ~~turbare~~ mutare, ac novas consuetudines et ritus in civitate audeant, et quod exterae Dementiae esset, beneficiis animoque regis prudentissimi adeo benigno et clementi abuti. Ut ad se redeant monui. Quam benigne nuntii illorum auditi sint, quidque a Majestate Tua petierint commemorari, quorum quidem petitioni (ne videlicet omnes pati cogantur, quod aliquot petulantium promeruerent) Majestas Tua clementer annuens, me ad eos misisse, hortatusque sum, ut idem cavere velint ipsimet, quod a Majestate Tua Serenissima obtinere contendunt. Aperta itaque illis voluntate Majestatis Tuae de pacanda civitate, pristino statu eidem restituendo, laesisque reconciliandis, eosdem de perfidis, publicisque bono malitiose insidiantibus, ac cum exteris principibus consilia habentibus, certiores feci, nec non Joanni Bringunum, Martino Gisis secundum mandatum eorum nomine per fiscalem Majestatis Tuae datum volui, et ut ab illis derelicti sese ante tribunal Majestatis Tuae sistere cogantur monui, sic enim fore, ut Majestatis dictae clementia ab eis evidentissime cognita, in suis consuetis terminis contineantur, civitas floreat, et amplificetur, illi undique tuti, et a laeae, periculis atque ruina securi, vitam ducere, omniaque negotia libere perficere possint. Quod si vero perfidia supradictorum apud illos pluvius fieri debeat, quis eos exitus maneat, facile conjectari licet civis.

Senatus clementem gratiae Majestatis Tuae Serenissimae Denuntiationem a me humiliter excipiens, ac pro eadem gratias agens, omnia quaecumque ad laudem et gloriam Dei, regni incrementum, firmamentum throni, et Majestatis Tuae Serenissimae perpetuum honorem et dignitatem spectare viderentur, precatus est. Quod mandata voluntatemque Majestatis Tuae Serenissimae attinet, tempus ad explorandum diligentiusque perpendendum petit. Dixi me jam debuisse omnia parata invenire, neque iis nihil novi, nihilque diversi, sed idem quod nuntii illorum ante me attulisse, rebus tamen sic stantibus, tempus deliberationi illorum non invidus concepsi.

Processit Gisis sesquipedalibus verbis superior dictam gratiarum actionem et vota nomine populi repetens, et deditissima obsequia, obedientiamque extremam, plebis consensu, Majestati Tuae Serenissimae deferens, similiter tempus deliberationis petens. Quod vero mandatum sibi simul ac Bringio datum attinet, non deesse qui credant illum eo nomine perterritum, aut quopiam metu et formidine sive pavore perculsum esse, at falli quempiam eorum affirmat, et, juramento facto, Deum conscientiamque suam testatus est, se summo opere exhilarari, sic enim fore, ut fides illibata, et in Majestatem Tuam candor, et observantia, vigilantiaque pro publico bono innotescat, ipsoque lucidior deveniat sole, testesque seniores populi, plebis tribunos, omnemque civium vicinitatem suae integritatis fore. Hic universa cohors dictis applaudit suis, sibi praesto adfuturos, bonumque



virtutis suæ fore finem, sperare affirmat. Tum denuo ille: At certissimum dedecus, perpetuaque ignominia manet eos, qui ore falso et impudica mente famam et virtutem ejus ledere tendant, Majestatique Serenissimæ temere Deferre audent, eaque propter paratum et promptum fore, qui sese intrepidus coram tribunali Majestatis suæ, Domini et regis justissimi, sistere velit.

De tempore deliberationi eorum concedendo, idem quod senatui respondi, quod ad ejus privatam [personam] spectare videtur, gratum sane Majestati suæ fore, si famam, honorem existimationemque suam integram monstraverit. Optabilis enim Majestati suæ, civibus integris, civitatique cuilibet tutius esse, omnes fideles obediētesque novisse, quam quæpiam ejusmodi reperiri, qui perfidus cognitus, poenam fraudis subierit, Majestatemque suam Serenissimam fidei tenere memoria, scireque et malle, idemque sæpissime demonstrasse, salutem boni civis cariorē fusione multorum hostium.

Sequuntur die postera rumores varii, sententiarumque ~~varietates~~ diversitates per Sisium sparse. Repetit enim idem, quod ante, scripta Majestatis suæ curari non debere, non deesse hominibus prudentiam ad rescribendum, ad literas literis respondendum, nec esse, quod Regia Majestas (vel ut ille, rex simpliciter) credat illos scriptis terrere posse. Ante tribunal regium se sistere paratum esse, videre tamen cives velle, quid inde sperandum esset, initium enim hoc fore, ut levissima quavis de causa, secundum ordinem, qui regi libuerit, vos reliquique citabimini, donec prudentiores vestrum de medio tollantur, Respublica funditus deletur, civitas hæc ad extremam servitutem redigatur. Non de fore Jesuitam, aulicum, militem, rusticumque denique, qui nacta vel minima occasione, quinimo calumniose etiam et falso, citare vos, o. cives! ad tribunal regium, et a me initio facto, reliquos omnes persuadatos vellet. Omnium civitatum, minimarum etiam, morem esse et consuetudinem, ut earum magistratus de subdito et cive reo supplicium sumat, nobis autem hoc non liceret? Nem justitiæ consonam esse et rationi, ut quibus relique vel minutissimæ, eidem hæc quoque civitas libertatibus gaudeat. Si rex credit, civem peccasse, ad magistratum vestrum illum deferri curet, quod si parum est, commissarium suum iudicio magistratus vestri adjungat, idque concedant potius, quam pati deberent quæna libuerit ante tribunal suum vocare, proque arbitrio suo punire. Quis enim modo quispiam vestrum innocentie suæ fidei? Si mandatum simile meo acceperit, in quo nec justificationis clausula, vel mentio est, nec delator, sed ipsum merum decretum, nequicquam inde sperari aut concipi posse, quam ut recta eam, nec ad rationes dandas admissus, supplicium non auditus, nec convictus patiar, quod si placeat, paratus sum pro vobis bonoque publico mortem expetere, interim tamen videre vos, monitosque fideliter velim, an quid consultius inveniri possit, eo enim modo jus et justitiæ magistratus et iudicium fore nullum... Quod si vero rex hisce acquiescere nolit, petendum ad comitia



censere mittendos, monendosque senatores esse, ut illi supra his deliberent prius, deinceps vero petendum, ubi deliberaverint, sententiam suam ad nos scriptam, manibusque illorum subscriptam deferri patiantur.

Applaudunt dictis tribuni, et omnia approbant, potius mori velle, quam vel Gisiium, vel privilegia ruere videre. Dem Gisius cum Joanne Bring ad senatum interlocutores delignantur atque ablegantur, quibus eundem, senatores diem Martis pro sententia illis deferenda assignant.

Hec ubi nunc explorata essent, accersiri ex senatu primarios duos, et ut rem prudenter aggrediantur, fidei debiti que sui non immemores, hortatus sum. Si vero animadvertent populum seditiosis patrocinari velle, moram vel saltem trahant in declarando suo animo, donec omnes unanimiter consentiant, sententiamque in senatu subscribant, quod ubi factum fuerit, vel interim dum fit, animos prudentiorum de populo perquirant, eisdemque bono patrie et pacis jucunditate, bellicae periculis ad obsequium obedientiamque Regiae Majestati debitam pertrahant, an forsitan res facilius feliciusque perfici possit.

Alia die vocari similiter duos, illos videlicet, qui Grodne erant ex populo, qui quum simplices et illiterati essent, mandata Majestatis Suae Serenissime ejusmodi credere, qualia Gisius esse dixit. His ego eadem explicari, atque articulos <sup>ill</sup> eorum calumnias a Gisiio enucleari, idque ab eodem in grave, rare bonitatis, singularis clementiae <sup>di</sup> justitias Majestatis Suae semitas praesudicium, populo proponi monstrari. Adjunxi praeterea, scelestum Gisiium non videre, quod se aliqua ex parte juvare posset, qui non credat causam vel ad comitia deferri debere, aut illum ea propter securum fore, quod insolentiores de populo eum ad Majestatem Regiam ire nolint. Fallitur nimis, totoque caelo errat miser: pertraxit enim vos in suam sententiam licet, ne tamen obcaecatos faciat, intelligant velim illud falsum esse, ejusmodi mandata nomine Majestatis Regiae, Domini non minus clementis atque justis, cuiquam deferri, quibus vel innocentissimus etiam ita citaretur, ut comparere, causamque tueri suam non posset... At dicit Gisius, mandatum non docere delatorem, tacereque quis eum detulerit, eaque ratione ad simplicem, arcanam, falsamque delationem obtricatoris vita privari debere. Hunc ego manifestissimi mendacii arguam: nonne enim mandatum dicit, se citatum ad instantiam instigatoris esse? nonne vocatur, ut ad allegata ejusdem se sistat, et causam tueatur? causa capita enumerantur, seditio, publica damna, lesa majestas, perfidia in communiione, consilia cum exteris principibus, in perniciem nostrae communis patriae, praesudicium regni et Reipublicae, contempta majestas regia. In termino itaque si Gisius innocentiam suam docuerit, non esse quod vereatur tribunal justissimi regis, quinimo etiam si quidpiam per errorem et stultitiam commiserit, clementiae Regiae Majestatis confidat potius, quam hic manere, et salutem suam ex applausu insanae plebis sperare possit, quinimo certo credat, nisi se sistat, illum honore prius privatum infamemque fore, postea capi et plecti.



Commissarios ad causam Rigae cognoscendam, praescribit jubetque, ut potentissimus rex subdito de ejusdem seruo conqueratur: hoc mihi certe non diversum videtur, quam ut sol hominem petat licentiam in mundo lucendi. At si ille de commissario somnia fingit, nonne me videt adesse, qui procurem, ut civitas pacata pristino restitatur statui, senatus antiquior loco sedeat consueto, homines laesi et in damna per seditiosos delapsi reconcilientur.... Gratias egerunt senes, me iis, quae alite acceperant, eo modo emulseasse, promiserunt se laboraturos esse sedulo, ut ad finem Majestatis Tuae Serenissima optatum omnia deducantur, quid facturum sit expecto. Senatus tamen studet unanimitate, tentatque an populus rumpi, et ad sententiam senatorum pertrahi possit, ex abrupto tamen nil laudant, ne novissima pejora sint primis.

Antonium Albertini, castrensis cohortis capitaneum, sollicitum de arvis subsidio vide et quam suspectum Sueciae nuntium habet, populoque diffidit, arce vero nuda, omni- que presidio spoliata est. Petit, ne Majestas Tuae eam sic neglectam velit, exiguo enim sumptu jurari possit per fidelem curatorem, maxime vero si mandatum daret, ut trabes et palli, idque genus lignorum per aquam defluctuari a Kokenhanso possint, similiter capitaneo Antonio mandet, ut pro iisdem necessitatibus arbor in vicinioribus silvis secari faciat, rustici ex villis propinquis Majestatis Tuae ad laborandum dentur, ut interim arce muniatur, et aliqua ex parte restauretur praesertim vero sub tecto, ubi sclopeta in fenestris sunt, in trabibus vero nulli asseres, ita ut milites sine periculo casuum, ob muri angustiam stare non possunt. Milites exigui sunt; quod si numerum eorum, vel centenarium saltem fieri Majestas Tuae vellet, procul dubio civitas castrum majoris faceret. Valla, quae arcem cingere debebant, nulla; illa vero ab arvis pariete deficiit a civibus, portaque parari ibidem deberet, impletur terra atque forficatur. Incipit dictus capitaneus valla castrensis versus urbem veteribus aequare, sed non habet<sup>ns</sup> qui illum juvent, proficere parum potest. Si autem villam concederent, brevi tempore et exiguo vel nullo sumptu perficeretur, viaque simul, quae inter flumen et castrum est, et in dies a praeterlabente aqua corrumpitur, restauraretur. Pulvere jaculatorio caret praeter tormentariam, ejusque copia exigua, funes pro faciendis ignibus non habet, plumbi nihil. In Ambothen apud Vilhelmum Kettlerum duo tormenta Majestatis Tuae esse dixit, quae licet ante triennium ex mandato Ill. D. cardinalis in castro Rigensi esse debebant, in praesens tamen adsecta non sunt. Duos similiter carros sive currus fortes detinet. Petit dictus capitaneus, Majestas Tuae ad Kettlerum mandatum dare non dedignetur, ut eadem restituat, alterum vero ad semetipsum, ut illa repetat, inque arcem Rigensem recipiat.

Nuntius ducis Moschoviae apud me fuit, petiitque, ut Majestatem Tuam nomine suo orem, an forte ad suum principem redire possit, ducis amque Magni relicta conjugem (2), secum abducere liceat. At contra ducissa humillime petit, clemens,

(2) Obacz list Króla do niejradnia 23 maja 1583 roku i notę do tego listu.



uti coepit, Deus, et rex parens atque protector suus esse [non] dedignetur, neque velit  
 eam eo ire, non enim animum ejus fuisse, & que proxime per allegatum ad Ma-  
 jestatem Tuam interpretem literas manu sua excavatas dedit. Certo se scire affir-  
 mat, mortem illam manere, statim atque in patriam perfidam et gentem cru-  
 delem veniret. Petit nihilominus Majestatem Tuam Serenissam, calamitatis suae  
 clementem rationem habere non dedignetur, videreque an sibi de aliquibus bonis  
 providere possit, quae pro suo placito gubernare, et sic dolores suos aliqua ex  
 parte lenire, aliquamque amplio rem provisionem pro victu et amictu habe-  
 re possit, ut non captiva victoris, sed humillima Majestatis Tuae cliens et sub-  
 dita vivere morique possit. Quod si vero plurimi reges, principes et monarchae  
 jure mulierum in successionem et hereditatem amplissimorum dominiorum se-  
 pius veniunt, non inconsultum crederem, hanc quoque propter varios illius  
 Domini motus detineri; impossibile non est omnino, Majestatem Tuam Sere-  
 nissimam, ubi tempus aptum cognoverit patriam suam invisere, et sic penes jus  
 bello partam hereditatem, acquisitaque successionis tramite, pro placito ar-  
 bitrioque suo dirigere [posse], interim pro solita clementique liberalitate sua  
 regia providere. Haec autem, veluti reliqua omnia, penes prudentissimum ju-  
 dicium Majestatis Tuae sunt. Ego humillima servitica regi optimo, Domino-  
 que clementissimo meo, commendatissima esse desidero, ejusdemque Majestati  
 successus ex prudentissima animi sui sententia in omnibus per infinita se-  
 cula fideliter opto. Datae Riga, penultima aprilis, anno 1586.



7

ceritatem Tuam bene valere optamus. Datum Grodna, die 2 mensis aprilis, anno Domini 1586.

Stephanus Rex.

VIII.

Litteræ Stephani regis Polonia, ad Nicolaum Christophorum Radziwiłł, castellanum Trocensem.

91 99 Ex orig. arch. Radivil. Nieswier.

Illustris et Magnifice, sincere Nobis dilecte. Reddita sunt a Sinceritate Tua missa Nobis pocula, quæ cum tanta elegantia ac singulari artificio elaborata sint, ut nec facili negotio similia inveniri his in partibus possint. Sinceritati Tuæ in illis acquirendis studium gratum Nobis extitit, et quod eisdem Nos donaverit, omni gratitudine itidem Sinceritati Tuæ compensaturi sumus. Cum his bene diuque Sinceritatem Tuam valere cupimus. Datum Grodna, die 24 mensis maii, anno Domini 1586.

Stephanus Rex

IX.

<sup>Donosi o przybyciu Michała Haraburdy. Morley</sup>  
Rex Stephanus ad Martinum Cromerum episcopum Varmiensem.

Arch. principis Caschi MSS. 310 9 48.

91 100

Ex arch. capit. Varmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Generosus Michael Haraburda, castellanus Minscensis (1), rediens ex Moschovia, quo nuntius missus fuerat, nihil aliud Nobis retulit, quam quod mittantur huc ad Nos legati Moschovitici cum mandatis ad tractandum de rebus seriis, omninoque eos Orszam pro festo divi Petri, juxta vetus calendarium in duabus septimanis incidente, sese sistere, atque huc ad Nos quamprimum pervenire debere: quod quidem Nos Sinceritati Vestra, senatori regni, significandum esse duximus, ut, si commodum illi erit, voletque iis tractationibus interesse, huc ad Nos veniat, atque una in medium consulat (2). Faciet Sinceritas Vestra rem officii sui Nobisque gratam. Datum Grodna, die 22 junii, anno Domini 1586, regni nostri undecimo.

Stephanus Rex.

(1) Michał Haraburda, jeden z trzech negocjatorów pokoju w kiewowej Horce, został kasztelanem Mińskim 1584 roku po Janie Chlebowiczu, który postąpił na kasztelania Trocką. Nie ma go między kasztelanami Mińskimi u Niesieckiego.

(2) Oczekiwani pastowie Moskiewscy, książę Trojekurow, Piseniski i Petelin, przyjechali do Grodna 25 sierpnia 1586 roku. Po długich sporach z senatorami Polskimi, potwierdzono przedłożony dawniej do dwóch lat rozejm, jeszcze na dwa miesiące, to jest do sierpnia 1587 roku, a tymczasem mieli się zjechać z obu stron wielcy pastowie nad rzeką Swaszą, między Orszą i Smoleńskiem, celem ułożenia się o to, jak ma być przyjaźni z Stefanem, jak ich państwa mają się spojść pod jedno berło na przypadek śmierci Fiedora lub Stefana, jakie mają być ostatecznie granice między Moskwą a Litwą, jeśliby potężnienie obu państw do skutku nie przyszło. Karamzin t. X. roz. 1. Ale śmierć króla przerwała dalsze układy, i uwolniła Moskwę od wojny, która po tych nuda remnych układach niechybnie nastąpić miała.



Idem ad eundem.

Arch. Princ. Carth. MSS 310 9 47

91 108

Ex arch. capit. Warmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Quoties superiorum aliquot comitiorum regni generalium faciem Nobis in memoriam revocamus, et ob oculos ponimus, videmus manifeste non modo sine ullo Republicæ fructu, verum etiam cum jactura præstantissimarum rerum, summo nostro fastidio et molestia præterita illa comitia exitum habuisse suum: inde fit, ut libentius a celebratione comitiorum prorsus abstineremus, quam ut laborem et molestiam incassum Nobis suscipiendam putaremus. Quum autem instituta et leges regni præscribant statis temporibus comitia celebrari debere, quumque præterea per multa sunt Republicæ negotia, quæ comitia requirant, et legibus et necessitatibus Republicæ ita exigentibus, proposuimus publica regni Ordinibus indicere comitia, ad quem autem locum et diem illa per Nos indici deberent, tum quoque inter tot et tantas Republicæ necessitates et negotia, quæ ut cæteris omnibus senatoribus, ita et Sinceritati Vestræ, bene nota, cognita et perspecta sunt, quæ potissimum hoc tempore ex iis in manus assumi, quæque in futuris particularibus, et generalibus conventibus ad tractandum per Nos proponi debeantur, hac nostra epistola de eo Sinceritatis Vestræ sententiam exquirimus. Porro etiam utrum mentio aliqua faciendâ sit occasionis Moschovitica, an potius hoc rei gerendæ caput præstaret penitus silentio præterire, quandoquidem jam id antea in superioribus proximis comitiis propositum, vix non plane contemptum sit, quumque Nobis etiam in tanta hominum ingratitude, et labores, et sumptus, usquequaque adeo dulces et jucundi esse non possint, e contra vero ratio suadeat, et nunc omittendum non esse vel [ad] attestandum posteritati, quæ recto et incorrupto judicio solet plerumque discernere præterita, Nos in tali et tanta commoditate Republicæ nostroque officio minime defuisse. In re tam anticipata et dubia, quid Nobis amplectendum sit, consilium quoque suum Nobis Sinceritas Vestra communicet et perscribat, quod Sinceritas Vestra faciet pro officio suo senatorio, Nobisque et Republicæ debita fide. Bene valeat. Data Grodnæ, die 24 junii, anno Domini 1586, regni nostri undecimo.

Stephanus Rex.

XI.

Litteræ Joannis Demetrii Solikowski, archiepiscopi Leopoliensis, ad papam Sixtum V.

v. 6, p. 739

91 102 Jeka Naruszewicza 97. Ex cod. mscr. bibl. principum Alteriorum.

Sanctissime et beatissime Pater, Domine Domine clementissime. Quod Sanctitas Vestra me et humanissime susceperit, et benignissime audierit, atque apud se cum honore regis mei habuerit, postremo etiam cum magna significatione gratiæ et clementiæ suæ dimiserit, Sanctitati Vestræ humillimas ago gratias.

Ea quæ ob temporis angustiam in postulatis, Serenissimi regis mei ac meis statim expediri non potuerunt, ut cum clementissima resolutione Sanctitatis Vestræ meo mandatario, quem relinquo, consignentur, demississime Sanctitati Vestræ supplico. Ad majorem Dei gloriam et Sanctæ Romanæ Ecclesiæ decus, ac in mea provincia sempiternam memoriam augustissimi pontificatus et nominis San-



titatis Vestrae, desiderium meum Sanctitati Vestrae aperio. Civitas mea metropolitana Scopolis est,  
 ac dicitur, cujus archiepiscopus ad Sanctitatem Vestram, quae Leonis gerit insignia, et quod quidem  
 ego sciam, ante illum nullus ad Sanctam Sedem Apostolicam orator fuit. Gerit et ipsa civitas leo-  
 nem intra portam pro stemmate. Jam si Sanctitas Vestra finitima illi contra barbaros civitati  
 et moenibus bene firma, et pietate catholica, inter schismaticos, principatum tenenti, et ordine politico,  
 omnibusque virtutibus ornatissima, aliquid de suis insignibus, nimirum supra portam leunculum  
 prioribus pedibus tres monticulos gestantem, et stella radiante illustratum, impartiri dignetur, in  
 eumque usum diploma fieri velit, magna tum me minimum servum suum, tum civitatem illam re-  
 gni praecipuam gratia et beneficio afficiet, in cultumque sanctae religionis catholicae ferventiorum et ac-  
 curatiorum reddet. Quam rem uti gratia et voluntati Sanctitatis Vestrae submitte commendo, ita non nisi  
 ex summo meo erga Sanctitatem Vestram studio, atque ardenti pietate propositam, Sanctitas Vestra  
 ut intelligat humillime supplico. Qua de re sum pluribus collocutus cum Domino Vincentio Portico,  
 archiepiscopo Ragusino, viro prudentissimo, qui ea Sanctitati Vestrae uberius explicabit et rem ipsam  
 pro sua prudentia et optimo studio, quod in re Ecclesiae Dei juvanda semper indefessus praestat, modo  
 id intellexerit a Sanctitate Vestra concessum, ad effectum adducendum curabit. Quod superest, beatos  
 pedes Sanctitatis Vestrae submississime exosculor, atque pro diuturna ac felici salute et successibus  
 Sanctitatis Vestrae, Domini clementissimi, Deum Opt. Max. precor, ac cum omnibus mea fidei com-  
 missis semper precabor. In discessu Roma 23 Julii 1586.

D. Sprawaeh Ryzgolski

XII.

Rex Stephanus Martino Cromero, episcopo Varmiensi. 91/103

Arch. Princip. Harri. MSS 310 d 49

Teka Naruszewicza 97. Ex arch. capit. Varmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Posteaquam prioribus literis de statu civi-  
 tatis Rigensis Sinceritatem Vestram certiore reddidissemus, intercesserunt septimanae aliquot,  
 quum civitas illa missis huc ad Nos internuntiis suis, multis verbis scriptoque satis prolixo coram  
 Nobis praesentibusque senatoribus recitato, culpam excitati Rigae tumultus excusare, aliquibus de  
 plebe imputare, neque ea res publico civitatis statui esset damnosa, a Nobis contendere nitebatur.  
 Accessere quoque tum ad Nos viri boni, nostrique observantissimi, burgravius Eckius, Festius ad-  
 vocatus, Otto Ran secretarius, et doctor Villingus syndicus, in eo tumultu ex officiis non modo  
 loco moti, sed etiam una cum Georgio Neumanno ministro Rigensi, contumeliis, injuriis et  
 damnis, direptis in eo tumultu facultatibus ipsorum affecti, operam et protectionem nostram im-  
 plorantes, quo et in integrum restituerentur, damna ipsis resarcirentur, ipsisque deinceps a vi et  
 injuria concivium suorum prospiceretur, offerentes se unicuique jure mediante ad quavis objicien-  
 da justificaturos. In eo negotio, deliberatione cum Dominis senatoribus praesentibus habita, id  
 tum facere visum fuit, ut saltem duobus de plebe excitata seditiois inde submotis, tranquillitatem  
 pristinam civitati facilius restitutam iri, quisque sentiebat, civitati vero mandaretur pacatum  
 statum apud se redderet, magistratum in integrum restitueret, cum concivibus laesis conciliaretur,  
 de damnis et injuriis eisdem satisfacere, modesteque et humaniter erga illos sese gereret, praes-  
 terea ne civitatis patrocinaretur, sed eos ad sistendum coram Nobis compelleret. Id tum internun-  
 tiis civitatis non modo publice in senatu viva voce datum est responsum, ejusdem responsi con-  
 cepta in scripto formula tradita fuit, verum etiam ex professo ablegatus a Nobis fuit Rigam



Grabowiecki cum mandati nostri literis, ipsi responso per omnia conformibus. Cui quidem voluntati mandatoque nostro magistratus quidem obtemperare paratus fuit, literisque ad Nos datis hoc testatus est, sed furiosa plebs nihil minus quam talibus mandatis nostris obtemperandum esse contendit, hanc turbatam civitatis faciem, qua nunc est, probat, priorem improbat, citatos excusat, imo defendit, neque eos teneri coram iudicio nostro ad comparandum, misso huc sub incidentem citatis terminum scripto, per tribunos plebis subscripto, et sigillo privato, cujus ad exactiones civiles usus fuit, quod per vilem tabellarium ad cancellariam fuit traditum, sat temere, impudenter, cum indignitate nostra cavillata est.

Hac vero jam non tantum non stetit istorum insania, sed sub incidentem coram Nobis citatis terminum, pro quo quum in iudicium vocati non comparuissent, in contumaciam condemnati sunt, tres Rigæ cives captivarunt, unum Gasparum a Bergen proconsulem seniore, primum Rigæ per Nos datum burgrabium, Festium advocatum, et doctorem Willingum syndicum, duos hos posterius nominantos, in patrocinium nostrum susceptos, torturis misere exercuitos, capitibus plecti fecerunt. Bergius quoque procul dubio eandem expertus fuisset crudelitatem, nisi tum magistratus veritus ne quoque ad hujus innocentis eadem furore plebis adigeretur, e civitate sese subduxisset. Eckius burgrabius consuluit sibi: huc ad Nos profectus actionem suam contra communitatem pro damnis coeptam prosecuturus, alii duo, Otto Ran, et minister Neumannus, subodorati suum periculum, ut vitam servarent, in arcem nostram Freidensem tempestive profugerunt, sed et eo plebs Rigensis excursionem meditari scribitur, ut et hos ex arce nostra ad supplicium rapiat: hæc hodie ex literis et Georgii Farenbachii et Stabrowski capitanei Freidensis intelleximus, quarum exempla ipsi mittimus.

Ita omnia dum Nos revocamus ad animum, veremur omnino ne omnes hori cives, nostri observantes, a scelerata illa plebe Rigensi ad eum modum e medio tollantur, quumque videamus eoque jam a plebe ad sanguinem usque suorum progressum esse, merito suspectam sese Nobis reddidit, ne forte metu poenæ, in vicini alicujus principis fidem illa civitas transire cogitet, et quod non patremum est, cum insigni ignominia nostra conjunctum esse apud extraneos omnes, si talia hominum isti feci conniveamus, quasi eos, quos regno subjecimus, regere nesciamus. Hoc quidem periculum facile Nos in re presenti, et ex dignitate nostra, et ex re Republicæ, saltem duorum millium militum manu, et in eos sumptu circiter triginta millium florenorum averteremus, ita quidem ut quum ad ostium Dunæ arcem Dunemundensem habeamus, si ad eam loco commodo, quod novimus, erecto ex terra propugnaculo, militeque imposito, portum civibus intercluderemus, viasque civitatis præcluderemus, comneatumque omnem impediremus. Sed si fieret intra breve tempus, cives supplices e suis latebris prodirent, et fortasse suis superbis obliti, imperata tandem facerent, ad officiumque suum reducerentur. Hæc autem in instanti facienda essent, antequam civitas in potestatem alienam concederet, militemque peregrinum in civitatem intromitteret. Quum autem ad eam rem perficiendam una tantum re, pecunia videlicet destituamur, deque modo ejus acquirendæ quum ad senatores hic presentes rem retulissemus, concursus eorum omnium hæc fuit sententia, præstare nunc rem minori sumptu peragere, quam post majori longe, et quum nullæ expeditæ rationes habendæ pecuniæ sint in promptu, pecuniam mutuan-



dam esse, cujus medietas ex Magno ducatu Lithuanico, altera medietas ex regno postea solveretur, vel obligatis aliquibus mensura regis bonis, interim vero ne ea res creditoribus fraudi esset, meliori modo ipsis caveretur.

Quid igitur jam Nobis sit faciendum, sitne hęc tanta civitatis Rigensis insolentia etiamnum ferenda, et adeo presentissimum periculum contemnendum, et utrum in eam rem, obligatis bonis, mutuanda sit pecunia, nec ne, aut ex usuris alicubi mutuanda, cujus postea in comitiis fieret solutio, an vero pati debeamus hanc pestem totam inspicere Livoniam, permittamusque, ut exemplo civitatis Rigensis tota etiam provincia insolescat, et Republica elabatur, dominio ipsamque, omni belli gloria, fructuque privet, quemadmodum ceterorum senatorum, ita et Sinceritatis Vestrae requirimus sententiam, quam Nobis nulla prorsus interposita mora per suas literas expresse perscribat, neque presentem tabellarium detineat, sed subito, ut ipsa res requirit, expediat. Fecerit in eo rem officii sui. Datum Grodena, die 28 mensis julii, anno Domini 1586, regni vero nostri undecimo.

Stephanus. Rex.



Litera Stephani, regis Polonia, ad Elisabetham,  
reginam Angliae.

Teka Nariszevicza 97. Ex arch. civit. Gedanen.

Stephanus Dei gratia Rex Polonia, Magnus Dux Lithuania, Ruffia, Prussia, Masovia, Samogitia, Livonia, ac princeps Transilvania, Serenissima principi Domina Elisabetha eadem gratia Anglia, Francia, Hibernia Regina, fidei Defensorici, sorori nostra charissima, salutem et continuum felicitatis incrementum. Serenissima princeps, soror nostra charissima. Subditi nostri Gedanenses, quemadmodum ante Serenitati Vestrae perspectum esse existimamus, cum civitatibus aliis Anseaticis et commerciorum et alias multas rationes communes semper habuerunt. In communi igitur causa, quum aliae civitates controversiae nonnihil cum subditis Serenitatis Vestrae haberent, minus mirum fortassis videri debet, si non tam suum, quam commune aliorum iudicium ipsi etiam aliquando secuti fuerint. Quum tamen nos ut alios portus nostros, ita Gedanenses quoque omnibus subditis Serenitatis Vestrae patere voluissimus, utque iisdem legibus, quibus antea negotia sua in portibus nostris exercuissent, nunc quoque eadem gererent, statuissimus: illi quoque, mandato nostro adducti, non modo omne studium suum subditis Serenitatis Vestrae apud nos detulerunt, verum nunc etiam per se minime stare testantur, quominus et libere ad se omnes subditi Serenitatis Vestrae accedant, et iisdem legibus, quibus antea nunquam ulla controversia inter ipsos existisset, versati apud se fuissent, nunc quoque negotientur. Vicissim autem sibi etiam quaedam in Serenitatis Vestrae Conditionibus prestari debere putant. Primo enim, quum praecipuis quibusdam libertatibus in regno Serenitatis Vestrae praediti fuissent, iis proximis temporibus privatos se fuisse vident, eoque ut nunc sibi quoque restituantur petunt. Deinde vero edictum quoddam, scilicet de certo numero taxi, cuius, ut dicunt, ne ipsi quidem copiam habere possint, in regnum Serenitatis Vestrae importando praeter et consensum suum, et aliorum regnorum morem in se propositum, ex eoque nunc etiam negotium sibi fieri, muletasque a se exigere querunt. Quas quidem res quum ad nos etiam detulerint, nosque in tam aequa, ut nobis videtur, causa, pro nostro munere regio fidelibus nostris subditis minime nos esse debere existimamus, amice hisce a Serenissima Majestate Vestra postulamus, ut quod per se aequitatis ipsius est, id nostrae huius intercessionis causa eo promptius etiam prestare iis velit, efficereque, ut, quum illi pristinam commerciorum consuetudinem Serenitatis Vestrae subditis mandato nostro perlibenter restituerint, ipsi quoque quum ad ea, quae illi etiam in regno Serenitatis Vestrae iura antea habuerunt, a Serenitate Vestra rursus admittantur, tum nullis novis etiam, aut inusitatis oneribus a magistratibus Serenitatis Vestrae premantur. Non dubitamus Serenitatem Vestram qua aequitate est, quem animum nos in Serenitatis Vestrae subditis complectendis ei praestamus, eundem in iure suo nostris subditis restituendo non invitam etiam nobis praestituram, haecque ipsa re, quomodo suos subditos a nobis haberi velit, ostensuram. Quod reliquum est, Serenitati Vestrae omnia fausta ac felicia a Deo Opt. Max. precamur. Grodna, die 7 mensis augusti, anno Domini 1586, regni vero nostri undecimo.

Stephanus Rex.



Mandatum Regia Majestatis de non exigendo teloneo  
in civitate Sandomiriensi pro festo Nativitatis Virginis  
Mariæ per spatium quatuordecim dierum.

Ex actis civit. Sandomir.

Stephanus Dei gratia Rex Polonia etc. Generoso Stanislao Tekostawski,  
Sandomiriensi, ac Marienburgensi capitaneo, et in Sizonia generali commissario  
nostro, fideli Nobis dilecto, gratiam nostram regiam, in absentia illius vicecapitaneus  
Sandomiriensi. Generose fidelis dilecte. Questi sunt coram Nobis cives nostri Sando-  
mirienses, vicesgerentem Fidelitatis Tuæ ipsis forum liberum annuale, pro festo Nati-  
vitatibus Virginis Mariæ quatuordecim dierum, quo tempore mercatores nihil teloneorum  
ratione suarum mercium, juxta privilegium ipsorum pendere tenentur; integrum non  
permitti, sed ad septem dierum saltem spatium libertatem ejusmodi contra sensum  
privilegii eorum revocari. Quum autem omnium jura et libertates ratas esse velimus,  
mandamus Fidelitati Tuæ, suis ut factoribus injungat, ne quid contra privilegia ci-  
vium prædictorum et libertates a majoribus nostris illis concessas, si quidem in usu illarum  
fuerint, committere audeant, quin potius eorum illis usum liberum et pacificum permittant,  
pro gratia nostra. Datum Grodna, die 20 mensis octobris, anno Domini 1586, regni  
nostri undecimo.

Stephanus Rex.

List Imci xiedra Stanislawa Karnkowskiego, arcybiskupa  
Gnieznieńskiego, <sup>do wszystkich szlachty, oraz</sup> do trybunaliŝtów, roku 1586 (1).

gl dwa orsz 106 107 Teka Naruszewicza 97. Ex mss. St. Aug. regis. I kopii kapituly Warmińskiej.

Będzie się to podobno zdana nowa rzecz y nierwyerayna senatorowi iednemu, miną-  
wszy króla Imci, głowę tej Rzeczypospolitey, nie swego czasu, ani na swem mieyscu,  
nie na seymie, ani przed Stany Koronne, znosić się z bracia, młodszą, przez listy o rze-  
czach, które na wszystkie Koronę zachodzą. Wszakże iż potrzebie zwyczaj ustępuie, a  
gwalt tamie zakon, zelus patriæ, qui me comedit, wycisnął na mnie, abym to, co backę  
bydź szkodliwego Rzeczypospolitey pod tą niebytnością, króla Imci w Koronie, ex pro-  
pinquo W Mciom wszystkim oznaymil y przelozył, Pana Boga prosząc, aby głos mój  
serca wszystkich przeniknął obywatelów Koronnych, aby to gorze o wszystkich idzie, wszy-  
scy wiedzieli, a wiedząc tym pilniey o sobie czuli y radzili.

Mam za to, że nikomu ~~y~~ W Mciom nie iest tajno, iako częste y ciężkie skargi od  
cesarza Tureckiego do króla Imci przychodziły na Nizowe Kozaki y na insze pogra-  
niczne ludzie, ktorzy w państwach iego rozmaite szkody czynią, y o tem bez pochyby  
wiedzieć raczycie, że nie wyszło czterech miesięcy po zburzeniu Jekiny, iako trzy czasu-  
sowie ieden po drugim każdy z nowemi skargami u króla Imci byli. Na ostatek te-  
raz in octobri pod bytnością moją, w Warszawie przyjechał do króla Imci czas, y  
oddał królowi Imci list, w którym ~~cz~~ <sup>cesarz</sup> Turecki szeroko y iadowicie expostuluie z kró-  
lem Imci, że przez te wszystkie czasy na ustawiczne swe skargi nie inszego od króla

XV. (1) Fotoryliśmy tę datę, która się na tym dokumencie znajduje, ale z treści tego listu widać, że jest z roku 1585, i pod tym rokiem jest między rękopisami biblioteki Włocławskiej.







dzienia serc ludzkich. Właiom prawdziwie wypisać nie miał, abyście Wmość uznawszy niebezpieczeństwo swe y Rzeczypospolitey, o sobie y o potomstwie swem czynniejsi y gotowi bydzi raczyli.

Kiedy Soliman, <sup>cesar</sup> ~~cesar~~ Turecki, Rodus insule, wziął, iuz na on czas świętey pamięci król Zygmunt żałobną szatę na się wziąwszy, do Rady przychodził, y senat <sup>wszystem</sup> honoruny toż czynił, ~~wszystem~~ oplakując utraty tak zacnego y wielkiego kleynotu, który zawsze zwano portum totius Christianitatis. Iuz wtenczas przodkowie nasi trzy rzeczy nayspilniejszy przed sobą, mieli: processye a modlitwy do Pana Boga; przymierza iako oka w głowie strzegli, a dla gwałtowney impressyi obyczay obrony wynajdowali. Sepięci za prawdę, o sobie y o swem potomstwie radzili, chociaż na ten czas ~~siedzieli~~ <sup>siedzieli</sup> ieszcze daleko od niego, ~~siedzieli~~ <sup>siedzieli</sup>. Była w cale Węgierska ziemia, ieszcze był Serboio, Dalmatów, Bulgarów nie posiadał, ieszcze nas był Włozszyn odgradzał od niego. Teraz kiedy z tym nieprzyjacielem ~~siedziemy~~ <sup>siedziemy</sup> prawie o ścianę, ~~takeśmy~~ <sup>skamienieli</sup> ~~zamieli~~, że naysilniej niebezpieczeństwa swego nie czujemy. Cesarz Turecki wie o praktykach, które insze narody o skóre, czynią, naszę, a my o nich wiedzieć nie chcemy. Wala, się zamki pograniczne, prochu, dział, żadney prowizyi niemasz, w polu kto ieno chce agit prodas, na granicach wszelka w ludziach swawola, nieprzyjaciela drażnia, przymierza targaja. Stata się korona podobna winnicy rozgrodzoney, o której Dawid pisze: Et omnes qui pratergrediuntur, vindemiant eam. Ikaż nie możemy się, nic inszego spodziewać, ieno iż ten nieprzyjaciel ~~oburzy~~ <sup>rychto</sup> się na nas, coby był podobno dawno uczynił, by go był Pan Bóg <sup>talim</sup> ~~tylunym~~ nieprzyjacielem ~~od nas~~ <sup>z nas</sup> tak długo ~~odwracał~~ <sup>nie raczył</sup> z którym iako się, przedko odprawi ~~(daj Boże, abym się omylił)~~ <sup>(Persem)</sup> na nas pewnie, tak wielę, przyczyn będąc wzruszony, broń swoę <sup>naprzód</sup> podniesie. Upominał ~~cesarz~~ <sup>Turecki</sup> Wenety, aby byli hamowali żołnierze, którzy zastępowali na morzu kupcom Tureckim z Rodu insuly. Wymawiali się Weneci, że to nie nasi ludzie, hamować ich nie możemy, iakoż tak było, byli milites ~~militantes~~ <sup>Maltenses</sup>, a przecie im to nie szło. Latem Cypr wziął, y tak pohamował. Strzeż Panie Boże, aby nas też to nie potkało.

A czemuż tak prze miły Bóg spimy bezpiecznie! nadzieia ratunku w chrześciańskich paniech próżna, moc nasza mocy iego nierówna: w czemże innem nadzieia, ieno w Panu Bogu a w opatrzności iego? który nie bezdzieli nas ratował, actum est de nobis.

Opatrzność iakaz być ma, gdy król Jmć Pan nasz o nas bez nas radzić nie może. <sup>My</sup> Rady Koronne iuzesmy ustali, zdrowe rady idą, ludziom mimo uszy: któż się tego rekoma nie domaca, żeśmy bliżuchno upadku, <sup>2</sup> a Pan Bóg wie, iestli iuz one czasy nie następuia, o których przed ston lat <sup>ieci</sup> ~~czlowiek~~ <sup>bożym</sup> święty pewnie duchem ~~wielkim~~ <sup>wielkim</sup> przepowiedział: Calicem furoris bibet Polonia. Biada, biada temu dzieciciu, nad którym ojciec albo matka łzami się oblewa.

Każdy upadek Rzeczypospolitey iest żalosiyny, ale ten ~~nie~~ <sup>naysilniejszy</sup> ludziom rycerskiego powołania ~~naj~~ <sup>naj</sup> ~~żalosiwny~~ <sup>żalosiwny</sup> y nayszkaradniejszy, kiedy który naród niedbalstwem y niesfornością, ginie. Swięzy przykład mamy z sąsiad naszych Węgrów za króla Ludwika: iuz nieprzyjaciel bliżki był, a oni przecie tymczasem biesiadek y inszych świeckich marnośai pilnowali, y sami inter se magnis contentionibus <sup>o artykuly</sup> ~~spierali~~ <sup>de</sup> jure praediorum et usu <sup>Captioibus</sup>. Przyszło woysko na nie <sup>gotowe</sup> gwałtownie, y sami porażeni, y król zginął, y prywaty za publika, poszły. Co ia iako we zwierciadle nad naszą Rzeczpospolitą, widząc, z żaloscią łzami często oczy swe zalewam, y nieszczęście oyczyszny miley optakiwam, y wiele innych ze mną. Dla Boga tedy proszę, aby się każdy według stanu swego w tak bliżkiem niebezpieczeństwie Rzeczypospolitey w powinności swoiey poczuwał.



# A najprzód, abyśmy przykładem przodków <sup>naszych,</sup> gniew pański przez pokutę y modlitwy blagali; w cze-  
ia też z duchowieństwem <sup>moim</sup> (powinności swej nie zaniecham: *si enim nobiscum steterit Deus, quis con-  
tra nos?*)

# Potem pograniczne ludzie hamujemy, y inne wszystkie przyoczyny odetniemy, któremi się przymierze  
wątli y targa.

# Nie sądźmy się na swych słuchach, ani na tych naszych niebezpiecznych wymówkach, których iako  
iż dwakroć nie przyjął, tak pewnie y trzeci raz na nich nie przestanie.

# Naostatek spatrzymy, aby gotowość insza w Koronie była, y na granicy, ku odparciu tak gwałto-  
wnego nieprzyjaciela.

O Niemieckich praktykach nie nie pisze, bo to najprastszy może obaczyć, iakie niebezpieczeń-  
stwo z nich uraść może, <sup>Koronie</sup> ~~z Koronie~~. Przyjdzieci w rze <sup>com</sup> Niemieckie Maskiewska ziemia, bez wątpienia  
starać się będą, iakoby Prusy y Inflanty, które sobie dawno *vindicant*, od nas oderwali; a sma-  
dnieby im tego dokazać przyszło, mając ratunek od Duńskiego i Szwedzkiego króla, <sup>ludzi</sup> swego narodu,  
zaczem nas iako w ogródku z obu stron ogarnąwszy, y Koronę, by za czasem opanowali. Widzi to  
Turczyn, żeby się tem niepomału Niemiecka moc <sup>W</sup> zmogła, y zabiega temu, a my, o które gra idzie  
snem twardym na to śpiemy.

To mi się też zdało potrzebnie oznaymić, com na przeszłym seymie, y teraz z ust króla Im-  
tytusał, aby Panowie Rady według konstytucyi przy boku króla Imci mieszkali; dla takich y  
im podobnych nagłych potrzeb y spraw Rzeczypospolitey, które *moram non patiuntur, et pro-  
pter splendorem aulae.*

Tem zamykam to pisanie swoje, iż ~~czekolwiek wiem~~ <sup>to unas</sup> taka iest *iniquitas temporum*, że y  
dobry człowiek nie może uyc' *suspiciones et iudicia hominum*, a co gorsza iest, <sup>in</sup> *nimis invetera-  
tum malum*, że ludzie przestrogi potrzebne we sny sobie obracaia, <sup>orego in ore</sup> et *mediis periculis securitatem*  
<sup>et</sup> *obscucia* <sup>sobie</sup>, a stróże Rzeczypospolitey tak udawaia, iakoby w tych przestrogiach szukali, *diffi-  
dentiam* <sup>et</sup> *invidiam* między ludzie wnosząc, nad <sup>co</sup> ~~to~~, nie może byc' większa *pestis in Republica.*

Tym obyczaiem Grekowie *Imperium* stracili, że się między nimi nadyawali, którzy w wąt-  
pliwość przywodzili przestrogi starszych, mówiąc: *Vetus est haec cantilena*, dworskie to wszystko  
nowinki, czegości im innego, a nie tego trzeba. Aż kiedy wojska Turckie pod mury Konstanty-  
nopolskiemi uyrzeli, dopiero się <sup>Paleologa</sup> im oczy otworzyły, zaczem się do cesarza z zdrowiem y mająct-  
wami swemi, o obronę prosząc, znosili, ale <sup>W</sup> ~~to~~ już <sup>W</sup> ~~nie~~ było, y siebie y pana marnie  
<sup>agubili</sup> ~~stracili~~. Kiedy Ferdynand Budzyn obległ, przychodziły wieści o Turkach, którzy na odsiecz, choć na  
proszeni, ciągnęli. <sup>Lexce</sup> <sup>waigji</sup> ~~W~~ <sup>ludzi</sup> ~~to~~ sobie ~~helmani~~ ~~to~~, ani temu wierzyć chcieli: przyszło wojsko, y  
porażono, y Budzyn wzięto.

Wszakże już niechay iako kto chce wyklada <sup>to</sup> pisanie moje: więcej u siebie uważam zdrowie  
Rzeczypospolitey wszystkiey, aniżeli takie ptonne <sup>hominum</sup> *rumores* o sobie. A to ia czuiąc się byc'  
jednym stróżem tej Rzeczypospolitey, przysięga, obowiazanym, *tempestatem servam denunt-*  
<sup>a tem</sup> *vobis, bytem przed Panem Bogiem exonerat fidem et conscientiam meam*, y oświadam się, iż  
przyszłego upadku wina przy mnie nie zastanie, *ut quum venerit hora eorum* (czego strzeż Pan  
Boże, a nie day nam tego doczekać), *reminiscamini, quia ego dixi vobis*, ale podobno będzie  
orasie.



# Prawdziwa sprawa o chorobie y śmierci nieboszczyka Stefana Batorego króla Polskiego.

Arch. p. m. s. Lib. m. s. 310 d. 39. 9/168 Jeka Naruszewicza 97. Ex mss. arch. St. Aug. regis.

Król Jmć mając na prawey nodze poniżej na dwa palce od kolana *speciem serpellatis* aż do kostki, w którym bywały ranki niegłębokie ciekące, na tejże nodze niżej kolana miał *aper-turę* uczynioną. Przychodziło to nań na czas, kiedy z onych ranek y *apertury* mało ciekło, zatem nie miał apetytu, noc niespokojną, niespanie, bo po wszystkim ciele zdato mu się iakoby go pchły kasały. Miał na to *remedium*, że go nacierano po ręku chustami ciepłymi, po nogach, po żywocie, po grzbiecie, y po wszystkim ciele, zatem to odchodziło.

Toż nań przyszło w niedzielę, *quo fuit 7 Decembris*, y nie wieczerał, nacierali go tylko po ręku y po nogach, a miasto wieczerał, iadł drobiankę z chleba, z winą, z cukrem, dla spania: położywszy się na łóżu nie spał, tęsknośc, y ono iakoby pchł kasać, z nieiakiem czuciem gorącości w głowie. Potem w nocy wstał na stolec, y tam długi czas był na zimnie y na wie-trze. Idąc od stolca przez komórkę, która iest między miejscem stolca a między komnatą, gdzie leżał, w tej komórcie gdy nogami grzebl, usłyszał Węgrzyn, co przy nim sypiał, otworzył do oney komórki, y znalazł króla u drzwi kłęczącego u tawy. Spytał go, coć się dzieie Miłości-woy Królu? Król rzekł: nie wiem co mi się dzieie. Na co Węgrzyn: a czemu W. K. Mość padł? Król rzekł: nie wiem co się ze mną działo. Potem go za rękę podniósł, y obaczył, a ona od ko-lana wszystka noga krwawa z rany, która była nad czaszką, na dwa palce, nie bardzo głą-boka, ale długa y szeroka. Nie wiedział król iako się ranit: podobieństwo, że o skorzynię, któ-  
ra była w środku komórki, ale większe podobieństwo, że o tawę, bo y w twarz, w iagode, pra-wa, się ranit, y w czolo, y w nos. Inac' iż gdy upadł z uderzenia o tawę, za tem twarzą na ścianę goła, bo ta komórka nie była obita. Szedł potem do łóżka, y postat po doktora Sy-moniusza, bo Bukcelli nie było w Grodnie.

To się działo z niedzieli na poniedziałek. O godzinie 11 w poniedziałek dał mu Sy-moniusz mannę, która mu mało pomogła. Na obiedzie iadł bardzo mało, wino pił. Od te-go czasu żaden na pokój nie chodził, tylko ci dwa doktorowie, bo Bukcella we wtorek przyjechał, a dwóch Węgrzynów, Ferens a Kiepszen. Zakazał aby o tem stluczeniu żadnemu nie powiadali. A iż w poniedziałek manna mało mu pomogła, we wtorek namówił go Ferens, aby wziął konfekt z kwiatów brzoskwiniowych, których sam używał, y wziął, a iż była wną-trzna gorączka, która, było ledwie w pulsiech czuć, a z wierzchu ziebrał, nie dali mu same-go wina, ale z wodą. Napiwszy się raz abo dwa na obiedzie onego wina z wodą, wypił szklan-kę, wódki cynamonowej mocney, także y na wieczery. Siedział na łóżku y po wieczery, aż się doktorowie nawieczerałi z Ferensem. Potem rzekł król, iż chce spać. Skoro się ułożył, rzekł: iużi mnie napadła pierwsza choroba. To było o godzinie 10 na półzegarzu w nocy. Za tem nogi spuścił, iakoby chciał wstać, a oczy wywrócił wzgórz, y zakręciwszy się zęby zgrzytał. Oni tarli zaraz głowę, uszy ciagnęli, palce u nóg y ręce. Potem gdy ku sobie przy-szedł, a otworzywszy oczy rzekł: dla Boga, co czynicie? rzekli, W. K. Mość źle się miał. Od-powiedział: prawda iest. Za tem przyszła nań wielka duszność, że ledwie tchnął: ięli trzec' ręce, nogi, cisnąć palce, ale przecie duszność nie odchodziła. Potem przysadzili wielkie bań-



ki na *Stabixnach*, nacierając ciepło: poczęła ona duszność odchodzić, y tak onę noc miał bardzo ciężką, y niespokojną.

Nazajutrz we środek, aby co ściągnęli z głowy, dali mu pigułki *cochiarum et extracti hellebori*, które wypił z wódką, rozczynioną lilii konwalii, bo ich tak samych nie chciał wziąć. Na obiedzie bardzo mało jadł, uskarżał się na wodę, iż się od niej bardzo źle miał: pozwolili mu wina dwie części, a trzecią wody. Kazał przy sobie nalać szklanicy wina, a gdy naleli dwie części, nie kazał wody lać mówiąc: będę samo wino pił, będzieli trzeba, potem samę wódkę, y wypił; także y drugi raz, y rzekł: lepiej, także też y na wieczery, a bardzo mało jadł, a usta płókał wodą, bo miał pragnienie, a gdy się położył o siódmej godzinie na półregarzu, znowu przyszła choroba, czynił iako y pierwej. Gdy ku sobie przyszedł, pytali go, ieśli co czuie przed chorobą: powiadał, że mu coś wstępnie po lewey stronie w głowę.

We czwartek dali mu *castoreum in aqua hyssopi*, a przed obiadem stawiali bańki rżerane, dwie na prawey stronie pod *Topatką*, y niżej jedną na lewey stronie pod *Topatką*, bo trudno było, iż leżał, drugą postawić, a dwie małe na nodze prawey u kostki. A iż iuż widzieli, że iest *species caduci*, albo raczej kaduk, nie chcieli mu dać wina, ale wódkę zmieszana, co najlepiej z chlebem. Nie chciał iey, ale sam wziąwszy chleb, przekroił na czworo, włożył w wódkę, y tak mogło, potem napil się troszkę dwakroć, a bardzo mało jadł, jedno iaię świeże. Imieszali mu potem wódkę z konfektem różanym y precedzili, która, też piął riekiedy w zdrowiu w lecie, y wypił iey razem z kwartę, bo pragnął bardzo. Potem po małym czasie spał spokojnie więcej niż dwie godziny, mówił rżerwie iako zdrowy. Na wieczery nie chciał ieść, rozumiejąc że mu wieczera wadziła. Bawili go doktorowie, aby minęła godzina, kiedy choroba nań przychodziła, ale skoro przyszła 11 godzina na półregarzu w nocy, choroba przyszła, po której trudne oddychanie przez całą noc. Tejże nocy o 5 na półregarzu przededniem, dali mu także pigułki, uczyniwszy z nich *bolum*, to iest konfekt. Na obiedzie bardzo mało jadł, a pozwolili mu trochę wina z wodą. Po obiedzie był smętny, y gorzcy się miał, wszakże nie nazbyt mdły sam wstawał. Skoro po

czwartey na półregarzu po południu, przyszła choroba, od której go iuż wzbudzić nie mogli, bo zarazem z <sup>się skłonięty.</sup> śmiercią. Tytatem Bukcellego, ieśli kaduk miał przedtem. Powiedział, iż iest w Siedmiogrodzkiej ziemi przyszła była nań ta affekcyja, y trwała więcej niż przez tydzień, że żadnym obyczajem nie mógł mówić co chciał, kiedy chciał rzec Piotr, tedy rzekł Jan, chocia znał y pamiętał, a pisał co iedno chciał. Pastry cesarskie, którzy u niego na ten czas byli, przez pisanie odprawował, y tu w <sup>ce.</sup> ~~Polsce~~, iuż temu pięć przeszło lat, przyszło mu też było w szyje przez kilka dni y z dusznością, także też potem, iuż temu dwie lecie. W niedzielę przyszła, *qua fuit 14*, iuż się był bardzo nadał.

Przy bytności Bukcelli y moiey balwierze wyjmowali wnętrzności z niego, y Bukcella im pomagał. Wszystkie *viscera* zdrowiutkie, wątroba, także żółtek, śledziona, płuca, iedno że były przy sercu, zdrowe, nerki także, tylko lewa naciekła, bo się był bardzo potłukt. Nerki nadzwyczaj iako wotowe były, to iest garkowate a nie gładkie, a w człowieku nerki są iako w skopie, czego ani Bukcella, ani ja nie widzieliśmy w żadnem ciele. Szukał Bukcella *in omnibus visceribus*; nie znalazło się nic, tylko, iako to zowią, w oney macharzynce, kiedy żółć z wątroby sptywa, w tej dziurze, kiedy wychodzi żółć, kamień tak wielki iako muszkatołowa galka, że do oney macharzynki nic nie wchodziło żółci, iakoż y w macharzynce iey bynajmniej nie było, tylko woda szczerza, a drugi kamień. Wszakże to



nie iest causa mortis, bo y w golebiach y w koniach zółci niemasz, ale się rozchodzi po wszystkie m ciele, y w tym Panie ztąd przychodziło, iż na czas bywały nań noy niepokoyne, y to iako pchty kasaly.

(nacyi lat 10, miesięcy 7, dni 12.

Król Jmć Stefan urodził się 27 septembris roku 1533. Wiachał do Krakowa na króle-  
stwo 1576, w poniedziałek po Wielkieynocy. Panował ~~lat 10, miesięcy 7, dni 12.~~ <sup>od Alexyi lat iedenascie bez dwóch dni. od Hurro-</sup> Korniemógł się w Grodnie 7 decembris z niedzieli na poniedziałek, umart 12 decembris, roku 1586. Żył lat 53, miesięcy ~~7~~ dni ~~piętnasci~~ <sup>trzy</sup> średnascie.

Doktor Symonius, gdym go pytał o śmierci Króla Jmci, coby była za causa, powiadał, iż asthma cum sincope, y accusabat aquam, która, król Jmć pił, nie tak żeby była causa mortis, ale że miała accelerare mortem, y powiadał, by był wino pił, mógłby był ieszcze dzień albo dwa być żywo, y Panu Bogu się sprawić, y rzeczy posprawiać: ita ut fit, Adam na Ewoz, Ewa na woźa, a prze- cie grzech został, a ono lepiej albo iednego słuchać, albo zgodnych, a nie warchowliwych.

XVII.

### Epistola de morbo et obitu Serenissimi Magni Stephani Regis Poloniae.

91 109

Seka Naruszevicza 97. Ex mss. arch. St. Aug. regis.

Magnifico Domino Wolfgango Ko vaciovio, supremo Transylvaniae cancellario, Chiacor. S. P. D.

Literis Magnifici Domini Veselini ad Illustrissimum principem, et Magnificos Dominos senatores, de funesta morte Serenissimi regis nostri, nolui praetermittere, quin meas quoque adju- gerem ad Magnificentiam Vestram, fusius omnia narrando, quae, et quomodo contigerint: utpote qui diligentissime cuncta de die in diem observaverim, et annotarim. Quod sane non nisi multis cum lachrymis a me fieri potest. Quis enim obitum tanti regis non deploret? Nos vero Hungari potissimum, quorum spes una cum fructu tot tantorumque meritorum nostrorum de repente eva- nuat, et cum ipso mortua est. Sed iam praestat historiam ipsam aggredi, brevibusque omnia per- stringere.

Quarta die decembris rex Serenissimus revertitur Grodnam bene sanus ex venatione trium dierum, qua ipsa die, licentia a rege impetrata, infeliciter discessit doctor Buccella ad puerulum suum nepotem in bonis ejus aegrotantem, ut ego quidem intellexi. Rex interim bona valetudine utens, venationi indulget die quinta, et sexta. Septima demum, quae fuit dies solis, sentit corpo- ris gravedinem quandam, et affectum, veluti pulicum morsum; quo tamen non obstante, utpote sibi familiari, fuit in templo, et in publico de more pransus est. Cenare deinde recusat, cupiens ex praescripto Buccellae fricari per universum corpus, quo affectionem ejusmodi abigebat. Sed eo absente doctor Simonius frictionem manuum tantum et pedum fieri consulit, ne humores com- moti fluxione cruris molestant, persuadetque ei ad conciliandum somnum unum atque alterum generosi vini poculum cum paucis pane sumere, quo facto, dimisso Simonio, dat se quieti, sed ne- quaquam somnum ob calorem quandam capitis capere potest. Surgit itaque, et se confert ad cubi- culum secretum, ubi quum semper aperta essent fenestrae, corpus refrigerat, inde revertendo in proximum suo cubiculo locum, de repente sublato omni motu, et sensu corporis, cadit, accipitque vulnus ad scamnum in genu dextro latum satis et longum, non tamen profundum, abrasa praeterea



cutē ad parietem in dextro tempore prope superciliū. Quo auditō Generasus Dominus Lepselinus, qui interim lectum sternebat, accurrit, arreptumque humi stratum elevat, et quum peristroma sanguinolentum ostenderet, rex minime recordabatur, quomodo id evenisset, et nihilominus sua sponte ad lectum ire potuit. Accersitur Magnificus Veselinus, et Simonius, qui statim ovi albumine cum pauco thure vulnere adhibito pronuntiat id mali contigisse ob animi deliquium, sive levem vertiginem, inter somnum et vigiliam, propter frigus, sed nihil periculi fore, modo velit sequenti die de simplicia manna in jure caponis accipere, tutius rei gerendae gratia, et aliquantisper in lecto se continere propter vulnus, quo tanto citius sanetur.

Consensit rex, mittitque summo mane Veselinum ad Magnificos cancellarios, ne ullis negotiis ea die molestetur. Jubet praeterea graviter, nemini dicant de casu, sed si quis interroget, consuetam fluxione cruris dextri ipsum contineri in cubiculo asserant, quin claves cubiculi ut Veselinus accipiat, jubet. His ita compositis, nemo praeter ipsos tres ad regem ire permittitur. Simonius ipse medicamentum supra memoratum ibidem preparat, ac praebet, prandium quoque per manus eorundem defertur. Comedit rex ea die de pulpa caponis, et carne vitulina modicum, aliquot praeterea cochlearia hordei cocti in jure caponis. Bibit etiam vinum, praesente ac concedente Simonio, et de aqua cinnamomi non multum, quam solitus erat bibere, si quando a vino abstinere volebat, caeterum pharmacum parum admodum, aut nihil effecit. Advolat interim sub vesperam doctor Buccella a Veselino accersitus, auditaque historia morbi ex ipso rege, max orat, velit per aliquot dies prorsus a vino abstinere, cui rex hoc sibi a Simonio concessum respondit, sed si multum sitiatur, bibiturum se aquam cinnamomi sicut in prandio. Instat Buccella praestare in tali casu loco vini bibere decoctum salviae cum succaro, et aliquid de aceto citri, quae potio grata est, et caput roborat. Simonius audito adventu Buccellae per Veselinum procurato, coepit indignari Veselino, quia si ipse non sufficiat, et necesse fuerit alium vocare medicum, ideoque hora coenae non fuit apud regem. Quo tempore quum vinum rex postularet, Buccella multum frustra reluctatus, tandem probe dilutum exhibere coactus fuit, quod quum displiceret, bibit aquam cinnamomi. Peracta coena, postquam venit Simonius, locutus est cum Buccella praesente Veselino, dixitque morbum suo iudicio valde esse gravem, ideoque consultissimum fore primo quoque tempore, vel sanguinis missione, vel valido aliquo purgante medicamento ei occurrere. Simonius contra, nullum inesse periculum, haec remedia minime esse necessaria, proinde animum regis non turbandum, ut qui aegre in haec consensurus esset, satis fore conservam ex floribus persicorum ei exhibere, quam ipse jam approbaverat, Magnifico Veselino proponente, quae perfectura esset, quod manna non perfecit. Buccella sciens ambobus etiam aliquid tale proponentibus regem aegre persuaderi posse, diu multumque cum Simonio frustra altercatus, tacere fuit coactus.

Sequenti die conservam hanc accepit, in prandio vinum bibit, permittente Simonio, diem postea totum alacriter transegit. Porro tempore coenae animadvertens gravissime ferre Buccellam, quod biberet vinum, unum tantum vini poculum hausit, duo autem decocti ex cinnamomo. A coena curato vulnere Simonius aggreditur eum confirmare, bono velit esse animo, nihil in morbo inesse periculi, quae verba rex velut indignabundus excipiens, ipse quoque, inquit, spero nihil fore, nihilominus subito extensis extra lectam pedibus distenditur, conversis sursum oculis, retorto collo, fremensque dentibus, et quum adstantes clamarent, torquerent, vellicarent, utque se colligeret, hortarentur.



Quid, inquit, per Deum facitis? cui Veselinus: male Majestas Vestra habuit; tum rex: verum est, inquit; interrogatus autem quid mali sensisset, calorem, ait, mirum in modum caput perturbantem. Hac porro verba respirandi difficultas, magnaue anxietas secuta est, quæ quum dorsi et totius corporis frictioni non cederet, cucurbitulis hypochondriis adhibitis, et sæpius iteratis imminuta, max frictione sublata est. Tum vero animadverterunt medici paroxysmum hora ferme eadem rediisse, quapropter Buccella assentitur Simonius de pilulis regi exhibendis. Datur ergo ea nocte massa pilularum cochiarum drachmarum duarum in aqua lilii consalii dissoluta, ne rex pilulas esse cognosceret, a quibus prorsus abhorrebat, adjectis insuper extractionis hellebori nigri granis quinque, quæ quidem purgarunt eum quater tantum, idque modice admodum. In prandio rursus disputatum est de vino interdicens, sed prævaluit Simonii sententia, regi, paroxysmum rediisse ex aqua potu, persuadentis. Bibiturus ergo vinum, respondit Buccella, qui, ut dilutum saltem biberet, contendebat, merum se prius bibere velle, postea vero ipsam aquam, qua vinum diluendum erat, sed nequaquam hoc præstitit, haustis enim duobus optimi vini poculis, sufficere jam dixit, nec aqua opus esse. Cibus fuit ovum sorbibile, hordeum in caponis jure, ejusdemque caponis pulpa, et pomum cum saccharo. Post horæ spatium cum Magnifico vicecancellario Polonia multum locutus est, et liberrime respirabat, ut vix ægrotare videretur: nihilominus Buccella videns eum prorsus constituisse vinum bibere, et idcirco morbum fore periculosiorem, forte quod ipsi exire non liceret, significavit Domino culinae magistro, ut de regis statu Magnificum Dominum cancellarium secreto doceret, morbum eum per se gravem, tum tanto graviorem, quod medici in eo curando inter se dissentirent; viderent ergo Magnifici Domini senatores quid in tali casu faciendum. Id ipsum ore tenus declarat Magnifico vicecancellario Lithuaniae et rogat, ut quamprimum etiam Magnificus castellanus Vilmensis de eo certior fiat, sed res secretissime agatur propter interdictionem regis. Venit tempus coenæ, in qua similiter aquam bibere recusavit, quod diceret se ex ea pejus habere. Quum autem quiescere vellet, tertio redit paroxysmus, mitius tamen quam prius, nisi quod bis ad se traxit brachium sinistrum: tunc etiam iisdem usi sunt medici præsidii, quibus antea. Sed cucurbitulis opus non fuit, quod respirandi difficultas erat perexigua, quæ solis frictionibus, quibus admodum delectabatur, discussa fuit. Porro quum singulis jam diebus rediret paroxysmus, instat Buccella, et obsecrat regem, contenditque acriter cum Simonio de non dando vino. Exorat Veselinum, ut hungarice persuadere ei conetur, nihilque intentatum prætermittit. Consentit tandem rex, et promittit. Fuit etiam dissensio inter medicos de morbi natura, Buccella ipsum epilepsiam vocante, cui succederet anhelitus difficultas ob tenuem materiam a capite ad nervos transmissam; Simonio autem asthma, et casum, syncopen asthmaticam esse asseverante, morbum nullius periculi, cui vinum opitulari primum possit. Quæ dissensio fuit causa, ut vix in dando regi medicamento convenire potuerint; nihilominus tamen consenserunt de castoreo ex aqua hyssopi postero mane exhibendo, utpote quod utrique morbo conveniens esset. Datum est ergo additis insuper tribus guttulis spiritus sulphuris. Adhibita sunt etiam cucurbitula quatuor ad scapulas, duæ vero in affecto crure, quibus octo circiter sanguinis uncia extracta sunt. Datus et lapis bezoar, alcis quoque unguam semper rex gestavit ad dextrum metacarpum. Hora prandii Simonius non apparet, quia Buccella promiserat eo die taciturnum se esse de vino. Buccella ergo,



quo omnem occasionem petendi virum removeret, varias preparat aquas, ex quibus unam cum pane triticeo, et saccharo diligenter agitatum: de ea percolata rex bibit in prandio, nam alia non placebant. Cibus idem fere, qui fuit antea. Max vero a prandio aliam postulat aquam sibi in astivis caloribus familiarem, in qua videlicet conserva rosarum dissolvebatur: hac hausta, dormivit ferme duas horas placidissime. Expergesfactus Magnificus Lithuanis cancellarios jubet ad se intromitti, colloquitur alacriter, ut integre sanum dicas. Vespere non coenat, ne ulla detur occasio morbi; redit tamen circa mediam noctem, sed levius, citiusque se colligit, spirandi quoque difficultas exigua, neque uti antea, durat. Simonius illico Veselino in curiam insusurrat, etsi vinum non gustaverit rex, nihilominus esse conflictatum, quod nisi postea bibat, brevi moriturum.

Consultant tunc medici, conveniuntque mane repetere pilulas prius datas, sed in bolo, quo fortius operentur, sed nihilo plus effecerunt pilula, quam antea. Ad prandium vinum rex postulat, imo omnino dari sibi mandat. Simonius facile concedit. Finito prandio, statim Buccella per nepotem suum Magnifico vicecancellario Lithuanis, nuntiavit, certissime regem brevi moriturum: etsi videatur loqui alacriter, morboque non adeo conflictari, ut de lecto suis viribus surgere, et deambulare queat, tamen summo in periculo esse constitutum, nisi Deus misereri velit. His auditis vicecancellarius sine mora hoc totum refert Magnificis Dominis senatoribus reliquis, qui aderant, non tamen indicat a quo hoc acceperit, sic enim pepigerat, monueratque Buccella. Horum consilio ambo vicecancellarii eunt subito in arcem, quasitum medicos de valetudine regis, et quum in tanto versetur periculo, cur non manifestius aliquid referant Magnificis Dominis senatoribus. Interim rex, die ad vesperam inclinante, vinum iterum bibit, intincto prius in eo pane; valde enim sitiebat, et præter consuetudinem erat tristis, nihilque loquebatur. Quem quum Buccella consolaretur multis verbis, bonoque animo esse juberet, Serenissimus rex respondit magnanime, omnia sua in manus Domini se commendasse, paratum se mori, nec tristem esse, quasi mortem reformidet, aut doleat ex aliqua parte corporis, sed quum sentiat gravedinem capitis, libenter se tacere, si forte somnum capere possit. Advenerunt plane tunc Magnifici vicecancellarii, quibus, inscio rege, intromissis a Veselino in cubiculum regio proximum, evocantur medici, et de iis, quæ supra memorata sunt, interrogantur. Respondit primus Buccella: quum nemo Magnificorum senatorum hucusque coram a se quæsivisset, veritum se fuisse per internuntios rem, sicuti est, significare, rege hoc severissime prohibente. Sed quum serio hoc ipsimet petant, sciant regem gravissime egrotare, febre videlicet syncopali (noluit morbum, ut sentiebat, nominare, ne, si vixisset rex diutius, hoc ab ipso publicatum fuisse, & gre tulisset), et se judicare, ipsum certissime brevi moriturum. Quibus vix prolatis, accersitur ad regem, qui jam corripiebatur paroxismo, conatur eum restituere, quantum potest, cum D. Sepselino. Interim Simonius (quod nunquam antea protulerat) ait Magnificis senatoribus se quoque arbitrari morbum esse gravem et periculosum, sed de morte judicari non posse, neque sex horarum spatium, nec adeo integro diei, nisi ex paroxismissis proxime futuris. Tunc vero et ipse vocatur ad juvandam frictionem. Quem quum statim subsecutus esset Magnus Veselinus, rex iterum corripitur, et quidem ita, ut jam non amplius respirare potuerit. Dominus ille noster justissimus, quem merito omnes prohi deplorare nunquam satis potuerunt.

Redit cum lachrimis Veselinus ad duos senatores, eosque ad mortuum regem introdu-



cit, tum illico claves thesauri, et omnes, quas habuit penes se, tradit illis, quod mea quidem sententia fecit admodum bene. Buccella autem proposuit, si Domini casum hunc celare velint, quum ipsi tantum sint conscii, facillime hoc fieri posse per aliquot septimanas, ac menses etiam, quamdiu visum fuerit Magnificis Dominis, quam rem referendam censent ad alios senatores, interim rem esse in silentio jubent. Nocte jam ingruente congregantur Domini, decernuntque, ut duo thesaurarii quamprimum secreto in arcem ingressi, thesaurum, et cubicula, in quibus aliquid erat, obsignent, ipsique tota nocte cum duobus cubiculariis, duobusque medicis ad cadaver insigilent, mane venturos omnes in arcem, et quid agendum, determinaturos. Haud multo post noctu spargitur rumor de regis morte. Simonius quoque eadem nocte uxorem suam cum pecuniis et suppellectili extra civitatem ablegavit. Summo mane, heri videlicet, praesentibus Dominis, magnus fuit concursus, tumultusque culicorum, et querimonia de tam repentina ac inopinata morte regis. Tunc vicecancellarii narrarunt, se a Buccella de periculoso ejus morbo jam antea fuisse praemonitos, sed rem secreto actam propter regis mandatum. Hodie mane jussu Dominorum, cadaver, quod jam intumesceret, exenteratum est a chirurgis regis, praesente Buccella, Goslavio aula medico, apothecario praeterea, et aliis. Doctor Simonius recusavit interesse. Viscera omnia bene constituta inventa sunt, excepto, quod in vesica fellea collo duo lapilli reperti, alter nucis avellanae magnitudine, alter vero ciceris, ipsa vero vesica non felle, sed pura limpidaque aqua fuit plena.

Haec est universa historia, lugubris sane et miserabilis, quam ad Magnificentiam Vestram mitto in omnibus ejus particulis verissimam. Nunc in tam tristi casu restat nihil aliud, quam ut obnixè petam, ut pro suo amore ac benevolentia mihi consulere velit, quid sit potissime faciendum, etsi jam ferme decrevi, postquam cognovero, quod mihi sit de emerito salario sperandum, recta ad Magnificentiam Vestram proficisci, quam diu, feliciterque una cum Illustrissimo principe, Domino nostro, bene valere desidero.

Data Grodna 19 calendas januarii (14 decembris) 1586.

XIX.

Podwata Stefana Batorego napisana  
przez Krzysztofa Warszewickiego 1586 roku.  
Ex mss. libl. Turonicensis.

Panowat król Stefan, lecz oby nam jeszcze mógł być i Stwiecy panować! Smierć dobrego człowieka wielką przynosi nieszczęście, a ci dopiero śmierć dobrego monarchy! Także to smutne mam zacząć opowiadanie? i jakieże wiży wypraw w tem miejscu? i jakież to moim potrzeba, aby równać stanie wielkiego króla? Zaiste od smutku i boleści siła i głos mnie odbiega, bo nawet zdolny nie będę opowiedzieć tego, co on umysłem i wamięniem swoim wykonał; i wibym się nawet wyrwał zaszwytu obwołania wielkiego monarchy, nie mógłbym udolności moim przynawatego, gdyby świadomi szkodliwych task i dobrodziejstwa jego na mnie sławanyh o niedrogonosi mnie nie obwiniali. Si coeli i wrobowiażek nieme rozwiązuje mi usta, pragnę najgoręcej, abym w obecności mojej, ani przy wyliczeniu wawroynów, którego listka z jego lauru nie opuścił, ani fałszywą

XVIII.

Inwentarz rzeczy pozostałych po śmierci  
króla Stefana, spisany w Grodnie dnia 15 grudnia  
1586 roku (1).

(1) Pamiętniki do historii króla Stefana, dodane do Albertrandego  
przez Edwarda Raczyńskiego.



barwą podobstwa sławy jego nie skazit. Was także btagam, dostoyni studsacze, abyscie taskawoscia wasza uchybienia moie powoye racyli, a zaięci wielki do czynów opowiadaniem, nie mieli nawet czasu zwracać na moie będy uwagi. (11)

Urodził się król Stefan roku 1533, piątego października, pod panowaniem Jana króla Węgierskiego, z Stefana Baturego wiewody Siedmiogrodzkiego, z prurodkiw i rodriców nayznakomitszych, gdyż brat rodzony jego diada, za Macieia pamiącego w Węgrzech, 60,000 Turków Siedmiogród naidziwiających, na polu zwanem pospolicie Janis na głowę porazit. Miał dwóch braci rodzonych, Andreia i Krystofa, z których jeden został później wiewodą Siedmiogrodzkiem, a drugi pełnił obowiązki naywyższego rządu pałacu królowey Węgierskiej Trabelli. Z tymi w naycisleyszey był przyjacini, i nikt potom nawet dostredz nie mógł, iżby między nimi zarstoisanie nieporozumienie, chociaż podiat dobr oycowskich wrożył im niergudę; owszem w czasach burzy i nawichreni w tym krain, w Somhium iakby w iakim zakonie trzey bracia obowiązki religii chrestciańskiej w caley surowosci wykonywali. Pierwsze nauki i cnot poratki pobieral w domu, w których taki uoyzył postępek, iż na przyszlosć o swoim geniuszu i pięknych obyraiach naypomyślnieyszą rokowal nadrieć.

Wnet po ukonczeniu domowego wychowania udał się na dwór Ferdynanda Rzym-skiego i Węgierskiego króla, którego przez stracunek oycem oyoymy narywat. Tam dla wytwornosci dwajpau iak był powaiany, naylepszym dowodem iest, iż Katarynie, córce Ferdynanda, która napriod sięciu Mantuaniskiemu, a potem naszemu dygymuntowi Augustowi była zarlubiona, przernacrony był za towarzysza, kiedy się wyprawiała do Mantui, iako do stolicy mecia swego. Wielki bowiem iest zaszczyt przedstawiania na dwore monarchów, tym bardziej iż ich tron wielkimi ludzmi iest otocrony. Będąc przybytku w naypięknieyszey prowincyi Włoskiej, przypatroył się wyoraiom różnyh narodów. Był biegłym w mowie Włoskiej i Niemieckiej, a wyoraiów i obyraiów zagranicznych tak był świadomy, iż ktokolwiek słyszał go o tem rozmawiaiącego, w niemate wypadat podziwienie. Nie tylko iż z dietami wielu pisariów był obznaiomiony, ale ile rary wręcała się mowa o naukach, wtasnym rozsądkiem kardawatpliwosci rozmiazywał. Naywiększego doktadat starania w nabyciu znaimosci ięzyka Trymian, tak też doktadnie mówił: pisal po łacinie, iż mu rzadko kto wyrównywał. Lecz co większa miał swegoólną wtasnosć uięcia sobie kardego przez uprzejme obcowanie, tak iż w iakąkolwiek wręct gościny, chociaży na powie monarchy, tak się umiał zastosować, iakby w puśrodku nich był wychowany, a wręctkie tam toczone rozmowy nie mogły się obyć bez tego, abyon swią obecnoscia nie przydat im okrasz. Nawet tego zamilosci nie mogę, co kilka rary powtarane z ust jego słyszałem, iż gdy przybył z Ferdynandem królem swoim na seym Augsburski, co go Karol V cesarz po ukonczeniu wojny Saskiej nierwtocnie zwotal, iż Jana electora iako ienca z sobą przywiadł, jego iednego cesarz z catego oszrak Ferdynanda publicznie uisiskal, a Marya siostra cesarza i królowa z umyślna dla niego uoyta wydat, na którą on pierwszy był zaproszony z nayznakomitszymi panami Węgierskimi, gdyż ona szerególnie ten narid polubita w czasie krótkiego



nad nim panowania. Te okoliczności dla tego tu przyiodły, abysmy wiedzieli, że on z naj-  
 pierwszymi ludźmi i monarchami świata miał styczność, i jak wrażliwie do nich był szaco-  
 wany, z tego nieomyślny domysł wyprowadzić można. Miał bowiem iest królów wyjątkowo  
 poświęcających się naukom, mniej iest takich, którzyby szacunek z tego względu u ob-  
 cych uzyskali, a najmniej takich, którzyby temi obierania i radami radcami. Batory  
 oba te rodzaje stawy osiągnął: one go doprowadziły na najwyższe stopniej godności, co  
 nakoniec dla niego przygotowały i chwilej robaczymy.

To śmierć króla Ludwika niedaleko Mongaczu w bitwie przeciw Turkom poległe-  
 go, Węgry przez obranie rarem dwóch królów, Jana i Ferdynanda, na srogosie wojny  
 domowej byli wystawieni. W tej wojnie różnie z różnem szczęściem prowadzonej nie  
 chcąc powstrzymać zamieszek krajowych, dalekim był od crepiania się stronniactw, w tej  
 jednak nawet okoliczności tak się groźnym wydawał, że powszechnie mniemano, że do  
 którejbykolwiek przystąpił się był strony, ta nierawodnie ryzykałaby wyiswić. Na co id-  
 nak to dobre rozumienie naradzi, niżtey się nawet dorozumieć nie mógł. Blask cnoty w re-  
 dzie rari cnoty, a najbardziej wtaśnych redaktorów. Stalo się, że gdy trzej bracia w Somli-  
 um w najciślej srocy żyli przyjacieli, i ak wyiszy powiedriano, i jednę prawowierną wyzna-  
 wali religią, nazywani byli żołnierami Maryi od ramienników. Za poduszczeniem nie-  
 spracownych, król starał się wyiswić potępić, lecz wrótce nienawisć jego Batory cnota swo-  
 ją przemyslił. On iaste (że iwi wiele dowodów jego przemysłu i waleczności pomi-  
 ne), on był pierwszym, który przez mnóstwa wytecznych odkrył, wynalazł kule palące,  
 i tego rodzaju powoży naprotiw przeciwno nieprzyjacielom swoim wyisł, które to wynalaz-  
 ki taki mu wroźnego przemysłu i ednaty szacunek, że Jan, wojewoda Siedmiogrodzi,  
 wrótce po Waradynie uoyił go hetmanem woysk swoich, i wyiswił Driedziennego  
 krajem iat na niego honory. Kto by się ias tu chiał dziwić, że jego usiłowania i radynie  
 zawsze pomyslny uwienczał skutek, ten niechay pamięta, że sprawy wielkich ludzi rale-  
 rą orestokwi od losu, a iak zdrowie dla tych daleko dwoiszem się staje, którzy dłużej i nie-  
 berypieczną dęczeniu chorobą, ledwa się wysilimac i rale stawiający śmierci dotali, tak  
 i wojownicy nie zawsze opowiadaniem tryumfów są raleci, ale niekiedy w przypom-  
 nieniu doświadczonych przygód i nędzią upodobanie. I nasz ten Batory nie w puchu  
 przepędził życie, doświadczał, i ak mówią, różnych przeciwnictw fortuny, wiele przykrości  
 i nośt, na wiele się nieberpieczeństw wystawiał, orestokwi w rale białat się nieprzy-  
 iacielom. Wiedney bitwie schwyłany od Mastendiura, wsadzony za kraty, spętnił wielich  
 naysrośszy gonyry. Kiedy ias pod Hadanem walczył niesrośliwie przeciwko niemie-  
 ckim i cesarsko węgierskim woyskom, i kilka ran prawie śmiertelnych odchrat, tego  
 samego dnia ieden z jego domowników, będąc świadkiem tyłu waleczności cudów, duchem  
 wieszczyłm przepowiedział, że Batory albo w bitwie polegnie, albo i edli wyiswił i niyber-  
 swanku, i pętnym kiedyś stanie się monarchą. Co więcej? pokonał i pokonanym ro-  
 stat: uśmiedato mu się szczęście, i znouu osto marzoyło, prowadził go do wy-  
 cięstw, i znouu tryumfalne wyisierało mu sztandary, rachmurato mu stonice i dnie



rozpraszano nie pogody, co tym bardziej zadziwia, że w tych wszystkich odmianach umysł zachował męski; Dla tego też statosi jego przystaniem zostanie potonnym, sprawami jego kroniki przyjdzie swę karty, a czas poświęcy nie będzie miał tej siły, aby jego dzieła poszły w zapomnienie. Taka była moc jego cnoty, tak męskie spowrozenie, że nie przyjaciel na jego widok razem się uoyt bydi sprawiedliwym i bracią przyymował.

Coi? zapewne rzecz, że Batory samym się tyko dietom wojennym oddawał. Owszem, kilkakroć urząd sprawował poselski, i nie tylko przemysł, ale i retelność swię na usługi ooyryny poświęcał. Najpręd bowiem do Ferdynanda i Maksymiliana cesarów, potem do samego Maksymiliana postem był obrany, na którym to poselstwie dla zagmatwanych warunków pokoju bez jego wiedzy uytadanych, w porozumieniu niestwiernem, i takoby on był ich sprawcą, z rok arm. cesarza w Wiedniu przytrzymamy, i blisko dwadzieścia przerwano strażi dogładamy. Rozumieją, że Kasper Bekiesz tak mu się przystrzył, bo kiedy męstwo Batorego było mu na przeszkodzie, wszelkich wyzywiał wybiężyń, żeby się albo porzył niebezpiecznego spótrawodnika, albo go w śdta wpydił. Mając wrogość u Siedmiogrodian, wymógł na nich, aby Batorego postem do cesarza obrali, a ten ledwo przyjechał do Wiednia, ledwo praw ooyryny bronić zaczął, Bekiesz z całym wojskiem przechodzi na stronę niemiecką: stąd cała wina Batorego i jego przytrzymanie. Jestto wtasiny przymiot zardwości, że kiedy męstwem kogo przewyższyć nie może, tajemnie pod nim zdradę knie. To jednak podryzenie niewinności jego wykryto, i nie było nikogo, któryby planski iakiy w jego zamiarach dostrezył, a po przekonaniu się o jego uwrinności na wolności wypuszczoney został. Nie stracił jednak marnie tego czasu, obrócił go na doskonalenie się w umiętnościach, na pomianie zabytków starożytności: dom jego napętriony był zawsze najznakomitszymi osobami lub postaciami zagranicznymi. Między tymi znajdował się Franciszek Krasinski, który wystany do cesarza jako mówca, poimiey wyniesiony na biskupstwo krakowskie, najwięcej wstawał się za Batorym, aby wolności odryskat, przestadając niewinności jego cierpienia.

Tymczasem umart Jan chęć Siedmiogrodzki, syn siostry Zygmunta Augusta, naszego króla, po którego śmierci przystąpiono w Siedmiogrodzie do wyboru nowego księcia. Właśnie na ow czas znajdował się w spierze na seymie Bekiesz, jako poset przy cesarzu. Chęć Jan chęć go wyznaczył po sobie następcą, niewiedząc że on iwi oddawna ooyhat na jego zięstwo, i w dobrej myśli serwodem rodawaniem task i dobrodziejstw nie wlekał uici dla niego przychylnych. Nie na rękę to było Batoremu widzieć przeciwnika triumfującego, utasora gdzie sito o dobro ooyryny: uprzedza więc Bekiesza nieco pierwej, a ledwo Siedmiogrodzianie uoychli go wśród siebie, o kim innym iwi ani słuchać nie chęli; jest bowiem cnota i zardwość nieiako do ptomienia i dy mu podobna, gdyż i ako zardwość pewnym rodaiem dy mu cnotę rako pca, tak cnota po obtarciu sadry iesore pięknicy wygląda. Wybrany więc został nie pokryiomu, ani tworzeniem kabaty, ale iawnie, iednomysłnem wdaniem, nie obietnicą dostatków albo



uwiedzeniem nadziei kreskujących, ale podrywem swego męstwa i stracaniem swego geniuszu. Nie poprostat tu cesare wichryzi Bekiesz, ale na Batorego nowe i daleno pewniejsze iat zaktadać samostowni, o których skoro się dowiedziat Batory, uprzedzając rybniejsze zamiary, Forgacki zamek Bekiesza opanowat, z którego ledwo duszą uciek, a proz to cety Siedmiogrod stat się niespokojnym. Powstaly stąd zaburzenia domowe, które naleziato albo natychmiast usmierzy, albo dobra rada odwrócić. Do zabrania dóbr wygnany Bekiesz wlat się do Maksymiliana cesara, na którego dwore katy wyjeżdzał, i na nim tyle namowami wymógł, iż mu zaciągnę Węgierskie powierzył, z ktoromi kraj napisać i o prawo panowania dopominać się zamyslat. Lecz i tutaj fortuna był mu pokazata, albowiem w iedney bitwie na głowe pokonany, umknął do Polski, skąd do Węgier zaiętych przez wojska cesarskie pospieszył, rozumiejąc, iż cesare matactwem swiem co ryzyka, ale przekonany o niepodobieństwie dopięcia celu, o szukaniu nowej pomocy myśleć przestat.

Tymczasem Batory bezpieczniej zasiadł na sześcioletnim krzesle, nie tylko iwi o trzymaniu Siedmiogrodu, ale o nabyciu korony Polskiej zamyslat. Nie wlekając wysłał czem prędzej posłów na sejm elekcyjny do Polski, domagając się przez nich o rządy państwa u Stanis. Drugiej zaięte dowiesz się zewy, bo kiedy arcybiskup Gniezński obrotat królem Maksymiliana, obawa przyszłego uwięzienia preleminona sładata, obrotata królową Anną Jagielonką, przeznacząc dla niej Stefana Batorego za matronka. Mimo pogrobiek odstraszających go od przyjęcia herca, wyzionych przez posta cesarskiego Tiefenbacha, przybył spieszenie do Polski, i obrotanie swie zabezpieczył. Odyt się ślub natychmiast, i wnet koronę włożono mu na głowe

Zatrudniony tymczasem Maksymilian sejmem w Ratybunie, nie miał sposobności obrania sity, arcybiskupowi i moca mógł poprozić arcybiskupa zamiary, iednakże poczynił niektóre usiłowania, wstawiając się stronniaczej nieptona czynili mu nadzieję. Lecz iak na swiejsze, Maksymiliana odprawiającego sejm, iak się wyiey powiedziato, śmierć zaskoczyta, i los nieodgadniony dla nas rachuba spokojności królestwu przywrócić. Właśnie w tym czasie król takie sejm odprawiat w Thornie, dokąd przybyta wiadomość o śmierci Maksymiliana cesara, zdawata się go wygnić bezpiecznym korony posiadaczem, ai nagle wybuchnat rokosz Gdaniszczan, rodmi any króla korony stających, z potozienia wieloimności burkujących obtown. Tych rokoszów tak król Stefan potrafił usmierzy, iż najprzed sity ich pod Torowem rozproszywszy, sam Gdanisk obleżeniem ścisnat, a karawony sobie wydać herców tego rokoshu, za wdaniem się ciągnął Niemieckich resztę mieszkanców statwością do postuszeństwa przywość.

Okolo tego prawie czasu, albo nawet nieco pierwej, bez świadectwa publicznego bezpieczniostwa do Bydgoszowy ninowayca Bekiesz przybył z prośbą nie iwi o darowanie winy, ale wostatniocy prawie nadryodanie przytulku. Taka była tasma wości króla, iż nie tylko zbiega do domu swego przyjął, ale ile razy w gtybokim snie był pograżony, samemu tylko Bekieszowi przydrwiach swiecy komnaty cunwać



zalecał. Jakże nie zawiodł się król w swem do Benciera zaufaniu, a omyłkowi szlach-  
tyn nowego imieniomu jego dodał blasku, i jako godny naśladowania przykład w kronikach  
zapisał.

Leć wróćmy do rzeczy. Po zakończony wyprawie do Gdańska, nastąpił sejm War-  
szawski, na którym większe niż kiedykolwiek nalożono pobory, z przyczyną przedsięwzię-  
tej wojny przeciw Iwanowi Wasiliewskiemu, carowi Moskiewskiemu, który jak dawniej  
tak i za panowania Batorskiego Inflantom dał się widać dobre we znaki. Wkrótce nad  
nim Batory tak wiał gwiazdę, iż cokolwiek dawniej przez swą śmiałość a gnusność są-  
siadów ryzykał, to teraz przez waleczność króla i męstwo naszych wojowników miał  
wkrótce utracić.

Prócz tego podczas ostatniego berwilewskiego sejmiku pospolicie wszystko idzie trybem nie-  
tadym, szlachta przysięga sobie pewne sady, które spokojności publicznej zagra-  
żają; prosto na tymże sejmie Warszawskim te sady król na nowo rozstrząsnął, i pe-  
wnemi prawami swą mądrością ustanowionemi zawarował, co takiemu jest wagi, iż  
cokolwiek dotąd poczynił dobrego, stanne dla niego imię u potomnych gętniejszego, ro-  
zumieniem, iż nad to niema nic świątyni cyrku. Najtrudniejszy podobno jest sprawiedliwie  
upowszechnić, co im taternicyre dają się w orzechowaniu, tym trudni cyre skarnie się  
w skutkach.

Po zakończeniu obrad Warszawskich i odebraniu wyrażonego hołdu lennictwa  
od Jerzego Fryderyka, margrabiego Brandenburskiego, książęcia Pruskiego, i przepuszc-  
zeniu go do opieki nad obłąkanym Albertem Fryderykiem, na Prus się wybrał, na której  
po granicy schwytanego Podkowna, wto niema podtego, postany idnakże marsowcy, spokoj-  
ność publiczną wicherającego, pod miecz katowski oddał. We Lwowie przedsięwziął całe  
lato, wrócić drogą do Krakowa, gdzie dał postuchanie postom Moskiewskim, na którym  
szczególniejsze okarał umiarkowanie umysłu, z niematem podziwieniem wszystkich.  
Jakże strach nie ogarnął tych postów w odebraniu swego wieści odniesionego zwycię-  
stwa nad mnogą ich wojska oblegającego Wender, któremu putki królowskie potę-  
czone ze Szwedami wielką radatę daskę.

Po odprawie postów Moskiewskich, wyruszył nowy dla putków dowódców, i tych  
wystat do sąsiednich krajów celem werbowania nowych racyjów, a sam zmierzając  
do Litwy stanął niedługo w Warszawie, gdzie zabawił nie więcej jak miesiąc, po czym  
wsyła się wkrólową swą matronką, w dalszą pusć się drogą do tej Litwy, na której od  
przybycia swego do Polski nogą ieszore nie stał. Przez ten cały czas umysł jego zaprzą-  
tiony był wstaniem wojny, i akby i dla dobra i zbawienia Przemyspolitej korporacji na-  
leżało przeciw tak potężnemu nieprzyjacielowi, tych krajów rozległych dźwignąć. Dla  
Boga i jego! i akże to w Litwie z przybycia jego nie urosła radość! i akże nie składano  
mu imienia! i akże to tłum na zbawienie jego osoby nie zbiegat się nie mówią Sta-  
nów, ale ludzi wielkiego rdzain, który radby był wszystko z pod serca wydobyć, co by  
mu tylko było potrzebem do prowadzenia tej wojny. Leć męstwo i siła jednego



Wówczas więcej znaczą niż nierdzienne wojsko. Onę więc Litwa król przyszedł nie uwiesić, ale rozprościć, nie krokami ią przemierzyć, ale zwycięstwami wstawić. Najprzód więc do Potocka Litwie przez Moskwę wydartego postąpił, a za lednym zapędem Sokot, Susz, Kosić, Nieszczodę, Krasną, Sitną, Turonkę, zamki nieprzyjacielskie pod swą władzę podlit. Wielka i podziwiana godna odżyła się ta wyprawa, w iedni w Krawonie ulozona, w zimie w Litwie przynadrona, w słotnem i burliwym lecie w zamku Potockim dokonana i zakonczona. Przy dobywaniu Sokoły, dowódca wojska nieprzyjacielskich, Drexemet, i inni w niewolę wzięci, kilka tysięcy nieprzyjaciół trupem legło, niektórzy białowicie zabrani, a cały Potock machinami wzięnnemi i siłą ognia prochuowego ledwo nie w góry rozsypamy. cała ta więc krzyżówka Potocka, z której niebezpieczeństwo Litwie i iey stolicy zagrożono, jego mężstwem iwin Polsce przywrócona.

Z tryumfem król powrócił do Wilna, wrócił do Grodna, a stąd na sejm do Warszawy. W Grodnie Kaspia Beriera, ciężką chorobą przyćmionego z przyozymy zarycia niestychających trudów na czołach pod Potockiem, nie bez ziału musiał zostawić. W Warszawie na sejmie natężony nową poborą na prowadzenie Dalszej wojny, dawny postępsani i wielu postom zagranicznym, podobnie król do Litwy wybrał się. Wzornie wtedy z nim Moskwa postępowata, przystając do niego ustanowienie nie tak postów, iako raczy dostregacioro iego czynności. Na ich przedstawienia i obietnice umiał Batory ścisnąć waręgi, gdyż ani słowem nie wysłiznęło się z ust iego, z którego by o zamiarach iego domyslić się można było.

Za nadejściem wiosny, skoro się pola zarielenity, wyprowadził wojsko do brin, a nie wypadato przebywać bezdrożne i nierówne puszcze, które utrudzały kardego, wśród powszedniego szrenwania sam tylko król wszystkie niewygodzi trudy najcierpliwiej znosił. W Grasinikach ulozono radę wienną, na której rozmariano, dokąd się pierwszej wypadato udać, czy do Smoleńska, czy do Wielkich Łuk, gdyż te obiedwie twierdze w ręku nieprzyjacielskim zostające, w równym odawaty się lecie odległości. Za powszednem wszystkim zdaniem obrano drogę do Wielkich Łuk, które w kilku dniach w orach postów Moskiewskich zdobyte. Trzysta tysięcy do dwóch tysięcy ludzi uporczywie się broniących, bardziej przez srogosć zotniera, niżeli przez postarianie zwyciężyły. Zgwatcenie wiary przez Moskwę, tudzież wzięcie się znowu do orcia ien ców na innych zamkach pobranych i bez najmniejszej krzywdy wolno do domu puszczone, nie mogło nie obróżyć zotniera. Do wzięciu Wielkich Łuk, Nowła, Zawotocia, i całego obwodn Wielkotskiego, Litwa po wielu latach iestwo Wielkiem, Usziatą i Jerieryszem po większą została. Na odgłos tych zwycięstw wszyacy monarchowie na nasz kraj wrócili sory, i zaczęto coraz bardziej wstawiać się imię Polaków.

Okoto tego czasu Krzysztof, zięcie siedmiogrodzki, brat naszego króla, dokonat rycia (2).

(2) Brat ten królewski zmarł z tego świata 27 maja 1581, to jest następnego roku. Król ciągnąc wtedy pod Psków, sprawił mu obchód pogrzebowy w Wilnie 16 czerwca.



po którego śmierci na syna jego Zygmunta cesare matoletniego Amurat, sultan Turcki, Tur-  
rany większy natoryt hara or; ale takie naszego króla u Turków było powaranie, iż na  
iego wstawienie się za swym synowcem, na zdepto siedmiogrodowi Murutmanie Korynidy  
nie zrobili.

Niedługo potem, Jankuta, hospodara Wołoskiego, psoty okoliczney szlachcie wygnadziącego,  
z rzeźstwa wyrut, i dobra jego na skarbo publiczny zabrat (3). Po ucieczce jego do Polski i ścię-  
ciu mu głowy we Szwecji, król zdobył jego i rzeźstwa sobie zatrzymał, a kiedy Turcy  
wystali poselstwo, domagające się po grobku o wydanie zabraney rzeźby, król takowe posel-  
stwo za wymę dwuy godności uwariał. A przydając, iż Tekinia z niektórymi rannymi na  
pograniczu Tatarów z umysłu wystawionemi przez Koraków burzoną zostata, rozumnie  
przemawiał, i ak wiele na tem zależy Rzeczypospolitey, aby król sprzyżył, z stawy wojen-  
ney głosny iey sterem władat. Jakoż waleczność króla, rozgłos po świecie diet naszych  
tyle sprawił, iż wszystkie narody, które albo nie znaly naszego męstwa, albo nami pogar-  
draty, strachac się zaczęły.

Osadnicy Wielkie Łuki i inne warowne miysca mocną strażą, nie zważając na mor-  
we powiaty, które w tych stronach grasowato, przez lasy Nowelskie do przebycia trudne  
w głąb litwy powrócił, a ponieważ w Warszawie sejm zapowiedział, bez rntoki nań po-  
spiessyt. Wielu tam było takich, którzy wojny poprostac doradzali, na tem się opierając, iż  
nieprzyjaciel upokorony duszy ma za swie, kiedy się sam domaga warunków pokoju. Lecz  
takowe dorady wielkim i wspaniałym umysłem odrucił i postanowił, albo Inflanty Polskie  
przywrócić, albo z nieprzyjacielem dąbry cesare woję prowadzić. Zakończy bowiem wojnę z  
nieprzyjacielem nierupecnie połączonym, nie narzywa się powiem, ale przygotowaniu ra-  
cięższej wojny. Wyprawit się więc znowu przeciwko Moskwie i rozpoczął trzecią woj-  
nę z pośrednictwem narodu i zyczeniem i chęcią dla Rzeczypospolitey pożyteczną, z po-  
ratku w skutkach wątpliwą, w dokonaniu obwalebną i zwycięską.

Wyciągnąwszy z wielkim wojskiem, na przed Ostrów, który mu się w drodze nawinął, zabrat,  
i po matem wyzdumieniu do Iskowa przystąpił. Rzecz się zapewne, iż mu tu nie wszystko było  
pomysłnie, i iż to oblężenie niewłaściwym trybem, porządkiem prowadził. Mędrkuy i akci się  
podobą, ale zapewne i tego nie zaprzeczy, iż o srtuce wojenney różni różnie sadzą, a  
gdy przyjdzie do rozprawy, wojownicy to co wiedzą nie mogą, a to co by mogli, nie chcą przed-  
siębrać. Wielkich kusztmistrzów dieta znowu nie nawiści szereg, nie braknie nigdzie sy-  
kaców, taternicy nicowac na drobniysze btydy, niż męstwem najwyższych ludzi męstwem  
wytrwac. Myż owo i wypadku tej wojny sądzimy, który taki nastąpił, iż całe Inflanty,  
nad których zaborem tak długo Moskwa pracowata, tyle w srtach wytworzyła, tyle krwi swej  
(3) Wzmianka o ucieczce z Multan Jankuty i ścięciu onego we Szwecji jest także zawieszona,  
bo to się stalo pod koniec roku 1582. Gdy sultan po kilkakroć upominal się u króla o zabra-  
ne po nim sporety i skarby, król mu ostatecznie odpisał ostatniego dnia maja, 1583 roku. —  
Nie król go z rzeźstwa wyrut, tylko przez sultana na prośbę jego wyrutego, i przez Polaka  
do Węger cesarskich przemknąć się chcącego, na granicy pojmał, i we Szwecji ścięć karat.



i nieprzyjaciel rwałata, do naszey wrocity drierawy, a o ich odrzyskanim po zgrozomieniu sit mwo-  
 ich przestata tamai otowe. Pamietam tego samego króla w obwie pod Pskowem (którego obym  
 w niekie zbawionego mozt ogladać!), pamietam jak mo wit do mnie, kiedy mi polecat, abym  
 napriud przyzawarcin pokwin - Moskwa byt przyto mny, a potem do Szwecyi w poselstwie  
 pieszat, ie przedsiwziat najwiece trudy mny cierpieć, ni przedziemi Inflanckiej  
 Mosknie odstapic. Stalo się radosć jego woli: za wsparciem najwzioszego Pruga, po-  
 waga i staraniem stolicy Apostolskiej, czynoscia króla, martwym hetmana, niewy-  
 ciezionego wyzka <sup>u</sup>atoscia i potęga, cata ziemia Inflantska przez Moskwę zabrana  
 pod nasze wrocity panowanie.

Do skonczoney wojny król wystat postado króla Szwedzkiego, iako do sariada i  
 bliskoscia krwi powinowatego, aby mu ten pod pewnymi warunkami ustapit wszelkich  
 praw, iaki dly tylko sobie do tego krain mozt rosć, a po raspokwi enim tych interesow  
 catriem się uradzaniem Rzeczypospolitey zaiat. Domagano się od niego na przeszlych  
 seymach, aby pewien tryb i poraden elekcyi wymawyl. Żadna się schadzka nie obe-  
 dzie bez zgietku, co dopiero seym, gdzie idzie o wybór króla? Powróciwszy z wojny wy-  
 ciezza, zwotat walny seym do Warszawy, któremu napriud polecat roztrosnąć przepisy  
 wyboru króla, maiace tyle wplywu nadobro i gdnosci Rzeczypospolitey. Byli idnawszo  
 na tym seymie przeciwni dobrem zamiarom króla, którzy potajemnie we wszystkiej opierai  
 się usilowali, a ten ich opór, potęg mego przekonania, nienaglepiery od potomnych przy-  
 iety bedzie. Anayduia się ludzie krótkiego wzroku, którzy nie mozyc dożyć wielkich wi-  
 dorow, staraiac się wrystkiemu przeszkadzić; wielkim tylko umyzt i drowa wielu rada  
 Rzeczypospolita radzi moie. Zamierzony król w swej nadziei, nie tylko nie porucit berta,  
 do którego diwnym wyrokem Boga byt przeznaczony, ale ieszo gurlinięj slubow zapoy-  
 sici onay wiary Rzeczypospolitey do pełniać zawał, i adnego bowiem interesu w przy-  
 zwitym czasie wstawić nie omiercat. Turcy napriud, potem hanowic Tatarscy, Mech-  
 met Sierey i jego następa Islam Sierey, napriadem państwa zagwarali: tych Batory  
 uspokoić potratyt i beryerentstwo Tudolowi upennit.

Wtem car Moskiewski umart. Wnet Staraburda do stolicy jego państwa postat, ardy  
 tam wszelkie poruszenia sledit, i o tych go co przedrzyzawiadamiat, a przytem do po-  
 stania nowego poselstwa ich sktonit, co wroctce przysła wiadomosi, ie Pruga bunt pod-  
 nosi. A car tam król strofnięce postat listy, potem wyzkiem tak prestraszyl iey mie-  
 szkanicow, ie i napriud przez siacia Inflandyi o darowanie winy zbrali, a potem osobne  
 poselstwo wystali do Grodna, gdzie król banit, które na kłopotach miato utagodzić gniw  
 stusnie obrarionego pana. Wiele w ditwie i w Inflantach bytu zamiesz potrubniaczyn na-  
 prawy: te król naradzić karawny wojskiem i izymoscia zapatroyt. Zupysolne zastat ile  
 uradzone: te na taxowey postanit stopie, ie dwa razy wiekszy przynosily dochid. Dainz-  
 cranow i Ruzjanow zmiszt do ptacenia eta portowey, czego przed nim nikt nie dokarat.  
 Dochody państwa byty uszczuplone: te zaprowadzeniem gospodarstwa w powiatach Ma-  
 rienburgskim, Grodzienskim, Dorpatckim, Samberskim znacnie powiększyt. Myszlistwo,



którem Litwa sypnie, dawato się upadać: to około Grodua tak uradził, iż nacatym okręgu ziem większego miastwa rozmaitego zwierzca znaleźć bys nie mógł.

Cui nawezacie o jego wielkido i roduomym chotach powiem? co o pobornosci ku Bogu, miłości ku ojczyźnie? co o szceroobliwosci ku naszym przytocz? co o sprawiedliwosci, co o mężstwie, co o tagudnosci, co o umiarkowanin jego wyrecznie? Wielkie te jego cnoty wymagaia, uniellienia nie przez tak mierny iak miy talent, ale przez naybystroczyszy geniusz. Lwie oony na robine urzędzi krajn naszego, obaczysz w Krakowie, Wilnie, Dublinie, Potockim, Kłan-diofolu, dla Towarzystwa Jezusowego koscioły i szkoły albo przez niego poraktowane, albo funduszami pomozione, w których rozporasz blady jego gwiazdy ku Bogu pobornosci. Takie byto jego przyznazanie do Rzeczypospolitey, iak iż chciat w rozmaite wygody ordobz uposażyci, iakie zamiany chciat ieszcze przywieści do skutku, gdyby mu byta śmierć nie litosiwa drogiego pasma dni nie przecięta, niech zaś wiadomą wspaniałe świątynie i gmachy publiczne przez niego wmiessone. Wybudował pałac prawdziwie królewski w Grodzie, na kosciole fundamenta złożył, nowemi budynkami Lubów przywrócił, naku-niec zamek Waradynski, obrona całego Siedmiogrodu, staraniem i kosztami jego stanął. O taskawosci i dobroobliwosci jego iwi nie nie mówię, gdyżby to moie rzecze tych uszy, którym niedawno przyjemnie byto z jego stoni szceroobliwosci odliczali. Totylko śmiato i z pewnością wyrecz mogę, iż od pierwszego zaboienia naszego państwa nie byto króla, któryby większym datkiem i hojnym dobroobliwosciem szafunkiem serca Polaków do siebie przynęcał. Tak kochat sprawiedliwosci, iż wolatby raczej śmierci ponieści, niż stuzeność prawa iakiego na iotę zgwalcici: nie miata u niego w sądownictwie ani godności stanu, ani wielości zasług iadnego urzędu, i nie dozwolit aby stopnie urzędów lub zaszczytów więcej państwie przedawane byci miaty. Każda przedayność jest podła, ale przedayność godności naypodlejsza, na której wspomnienie cały się wdrygat, gdyż tak prawo lubi, tak sprawiedliwosci poważiat, iż się dawato, iż drugi Salomon w sądach przewodził. Świadkiem tego są try i wrychania ludu, świadkiem smutek i boleści całego narodu, świadkiem wrystkich dobre myślących narzekanie, którzy publicznie wyznaję, iż utracili nie pana, ale wyca, nie króla, ale wolność swojej obroncy i stroia. Taskawosci i groźności w równym posiadat stopnie, a chociaż te dwie cnoty często się z sobą rozstrzychaję, on je umiał w braterskiej zgodzie utrymali. Stalosci umyśtu byt nierachwanicy, czyli go będziesz rozwarat iak wstępowat na tron, czyli iak znosit cierpliwie tyle przykrości, niewygód życia, wśredzie go umyśsu iednakowym, co byto powodem, iż nieprzyjaciele więcej się bali jego cnoty podoras wojny, a niżeli kiedy pokonani u podnozia jego tronu zebrałi powoin. Gdyby byt sturicy przynt, państwo Moskiewskie nierawdnie przesztoby pod jego panowanie: wielu tak sądzito, ia chociaż tego dotad nie jestem świadomy, z pewnością atoli wyrecz mogę, iż jego mężstwo i taskawosc w wielkim u nieprzyjaciół byty szacunku. Nad tą iedności braterską nigdy się obawienniejszego dla Rzeczypospolitey nie mogło byto wydarzyć, potowone bowiem sity wmagaję się, roduidone ginę.

Porozstacie, ~~abym~~ <sup>mi</sup> ierore o wstrzeżenilimosci i trzeimosci jego w krotkich wywarach napomknę, ile ze z przyntu wstrzeżenilimosci wielkich i moimych królów Larwyoray nie chwala. Byt



w iedzeniu, w odriery, w toru, stowem we wszystkich rozprawach i zycia, w iakie myśli bogactw  
 optyw ai, i ak najskromniejszy, i ak najumiarkowawszy. Był dla każdego przystępnym, do wystu-  
 chania i pomowienia i tak, w rozmowieniu poietny, przedki do odpowiedzi, zausników i pod-  
 sroczuwaciuw nie cierpiat, a iereli kto nogo przed nim oskarzyt, kiedy potrzeba wymagała, w  
 ocy mu powiedziat, miary, który przyskarani nigdy nie pretamiat, był czynnym stróziem, tak na  
 reszcie wszystkich ostami iasniat, i iur nie moratami, ale trybem i zycia, nie potawianem,  
 ale własnym przykadem, wielu od zlyskow odwróciacia, od nieczystosci obyczaioiw wstrómeq-  
 zliwoscia, od wszystkich nakoniec rodróiw występkow uwróciacia od wodrit. Taki to wpływ  
 wywierato, niech inni powiedza, dla mnie dosyć kubek z tego i wóta wiado moia uwrópnac na  
 przekonanie, i jakim się królem Batory w Rzeczypospolitej okarat. Jest prawie niepodobnem  
 do uwierzenia, że ~~to~~ co się przeciągiem tylu wieków nadwałito, on to w kilku latach napra-  
 wik odotat. Zobaczymy ieszcze iak wiele dani szlacheckich trójnie i krótko <sup>rezy</sup> wyprowadzonych dowo-  
 dztwo wielkiego nauki i mądrości. W rozmowach często zwykt powtarac: „Takiem który  
 monarcha był za i zycia, ostatni dzień jego zgonu najbepier wyzywie. Nie iden sobie wspaniaty,  
 stawia grobowiec, a często tygięz królow od niego umiera i bywa pochowany. Gdyby się ludzie  
 codzien oszukawali, raczy z bystami niech z ludzimi iziby naleziato. Polacy iereli przy wy-  
 bieraniu królow nie beda wrotrpniejszymi od Węgrów, nie wróze im stugi i z pomysłnosci. „  
 Mnostwo ieszcze wielkich jego dani i zdrowych ras niechotnie pominac muszę, bozym stugi em-  
 ich wyliczaniem musiat się umordowac.

Takimi ieszcze zaletami wynomny, postawa ciata, podziwienia godna wtasnowicę bohatyra,  
 iakimi nakoniec prymiotami duszy i ciata był obdarzony, gdybym chciat dostadnie opowiedziec,  
 zabratoby się na stugi opowiadanie. Jereli niegdys pierien Sadytanin stawa Tytus a Linin-  
 ora polud zony, nie wart się trudami, i piero do Tryumu przybył, ichy wyzrat wielkiego  
 pisarza, a wyprawczy go szeregliny do domu powrocit, wchwiło, rozumiecie, było tamich,  
 który walca do nas przybywali, a iedys się naszemu królowi blięz przypatreci mogli?  
 Womystas się zbiegto do niego, cnota, mądrości, walecznosci, świadomosci racdu, inaiomosci i zrytow,  
 nauki, pilnosci, myślenie, wszystkie nakoniec setki wojny i pokoju.

Takto! reze kto z boku; nie ma przyez w nim nic godnego nagany, w catem jego i zyciu  
 i obyczaich iadney nie wystedisz skazy? wrakie i monarchowie niekiedy podlegai a  
 wadom. Historia jest nauczycką obyczaioiw, kamulcem występkow, a kiedy pochwaty na  
 pogrzebie wielkiego otowiera do syta wylorone zostaty, nie skodri abymy i o bledach jego  
 wspomnieli, gdyi zlytecmą przesada najwzrostelniejsza mowa stac się ktambliwa. Batory  
 będąc królem, był oraz otowieniem, a iereli miał iakie wady, nad ich wyzoremieniem  
 usilnie pracowat. Niedziwi bowi em i z bledow nie mozemy, stuznie jest, abymy myliomy  
 ich szereg codzien skracali. Był zaiste, i ak królowi bydi przystato, w gniemie popredimy, lez  
 kiedy się nieco umiarkowat, czyli nie był tagudny i wyzoremiaty? Niektórym domownikom  
 dosyć wiele ufat, ale o zamiarach swich przed iadnym stowa nie wspomniat przekonany, że ra-  
 rar zdomulęz wyleciaty. Latwo od swego dania odstępowat, iesli go kto przekonat, ale  
 orazem upowadnyie przy niem obstawat. Drowia swego nie ochraniał, i zycie narawiat,



czego są świadkiem wyrzyskie niebezpieczeństwa i trudy od niego pokonane. Był więc czyż nie królowie wyjątki pilnym i doświadczoneym gospodarzem. Długo po sobie ani szlag nie zostawił, a dochody nie tylko całe i nienaruszone zachował, ale i tak powiększył, kto tego nie wie? Prawda, że często wielkie wybierał od nas pokony, ale niemi rasił miasta, obronne gmachy budował. Obietnic ściśle dotrzymywał, ale trzeba było wiele rzucić morotem, nim co komu przynękt. Od niektórych był narwany niewdzięcznym; nie chwale ją tego, jeśli to prawda, jeśli nie, do mnie to rbiaci nie należy.

Którzy jeszcze będzie wątpił, że on lekkich usterek w życiu szeregami cnotami nie nagradzał, że utomności ludzkiej pokornością i świętością nie ratował, że religii i cnoty niermysłone ale rzetelne dawał dowody, że na koniec blaskiem i wielkością panowania pokrył wyrzyskie skazy, które najszybciej oko ledwie dostrzeże zdążyło? Kto temu zaprzeczy, że miał w sobie wiele przymiotów królewskich, że przez swe cnoty a błądy drugich wielkim i podziwienią godnym okarał się dla całej Europy monarchą? Teżeliby kto chciał rzucić, że wybierając się w drogę do wieczności, świętymi sakramentami się nie opatrzył, na to tak odpowiadam, że byłby pewno tego nie zaniedbał, gdyby był jeszcze Turcy kilka godzin pozost. Bo gdy już ostatnia nadchodziła chwila, gdy ulonki tego rimny dreson ogarnął, gdy trudny oddech piersi ścisnął, po chrześcijańsku myśleć nie przestał, i przerywanym głosem rzekł do pewnego senatora: „Niech mi będzie wolno powtórzyć to zdanie Tertulliana: pięćdziesiąt i trzy lat przetrwałem; i jakie one były, to wiem, ale następane jakie będą, to przedemną ukryte.“ Do nieumierzenia, i tak on pokornie te słowa wymówił, i ak spokojnie zgonu wyglądał. Nasz Batory nawet w pogardzie śmierci wydawał się roztropnym; pragnął bowiem umrzeć za chwałebne dzieło, ponieść zgon dla dobra Rzeczypospolitej uważał za chwytę, lecz aby zbawienia wiecznego nie utracił, i to miał na względzie. Ślubu natomiast lubił polowanie, nigdy jednak od czasu przeznaczony na ościs i chwytę Boria, na tę zabawę nie urwał, nad krótkim i niepewnym biegiem życia dzień i noc przemysłkiwał.

Teżi uwagami cały zająty, powrócił do Grodu z polowania, a teżiemi mrozami owego kraju przeróżniony, nagła w sobie uczył słabości, i nad wyraz niewo Turcy spoczął. Za nadejściem dnia świętego, nie mógł się jednak wstrzymać, aby nie poszedł do kościoła, kazania i mszy świętej wystuchać. Odtąd słabość coraz większą nabierała mocy, a gdy ciasto zaczęło stygnąć, ulonki martwieć, w sześć dni potem 12 grudnia dokonał życia.

Pozostawił nas w nędzy, ptacem i igkach, w niefortunnej zawierusze bezkrólestwa ten, który dawniej martwym poskramił napady nieprzyjaciół, pracą i dnat spocynęk. Teraz po jego zgonie uroknione lawy zaczynają wędznąć, sam tylko zarząd nieswój się walcie się rozkłada. Teżieli po śmierci niegdys Bolestawa Chrobrego, cała Polska okryta iatobą w ptacem i igkach spełna rok przepędziła, tak że iadnych ani biesiad nie wydawano, ani zabaw nie wyprawiano, ani szat odobniejszych szlachetni mejonie i powołane matrony nie przynudziwały. Coi tedyśmy po śmierci tego króla porządku mamy? Utraciliśmy mądrego monarchę, sprawienie: Długoego szędnę, walecznego i nieustraszonego wojownika, utraciliśmy świętości i ordoba



ożyjemy, tarora berpie cześcia, pogromora sąsiadów butawy. On nie tylko nam przywo-  
dź, ale i doradź, nie tylko nami radź, ale nas rastań, nie tylko nam strzyt, ale nas  
usrocześliń, nie tylko kłeski od nas odwracat, ale zarucie pomysłności rozniecat, nie tylko  
walczył za nas, ale nam granice państwa rozszerzat. Gdzieś usredźes cypre? gdzieś się narz-  
krołu podziates? Kto cię nam wydadź, stróżin i obrońco naszej wolności? Niektórych istot  
życie ma być dłuższe od życia ciotnika? Dważy lat Nestorowych dochodzą, ty ledwo  
potowę zamiaroney drogi usredźes.

Tys był postrachem nieprzyjaciół, tys był sprawcą naszego szczęścia, ty się drugim ratowicielem  
państwa nazywać pominięś. Zostawies nas w skwierku i żalu porbawionych pomocy, rady  
i powagi twojej: przenioses się daleko od nas, w to miejsce pełne iasniejących gwiazd,  
gdzie bógostawione szczęście zmianom nie ulega. My na tożi bez sterownika miotani bat-  
wanami bezkrolenia, napotykanymy wśród nich: burzy czar nowe skaty, które grożą na-  
szemu statkowi rozbićem. Stoiżtes iżi śmiertelne zwłoki, więc szerey trosk zakończycis,  
to wążte i morolne życie (iereli życiem a nie śmiercią racy ma być narwane), prze-  
nioses do szczęścia krajiny. My zaś, kiedy ci imy wdzierności okazać nie możemy, przy-  
najmniey wspomnieniem pamięci twojej pocieszać się, a zastugi i cnoty twoje dzieciom na-  
szym opowiadać będziemy.

Pierwiastki twoich lat dziecinnych upłynęły w Węgred, młodość reszta w Niemced i  
Włosred, męstwo zaiasniało w Polsce. Dokonates tej trudney sztuki, w pierwory młodo-  
ści, iż się gruntownie obrnat z bokami i ludzkimi rzeczami; rucies sprawując różn obowią-  
zki na dworze monarchów, wiek twój męski upłynął na uroczytych poselstwach, w cym wszy-  
stkiem zawiady bytes iednakowy, sredźes odważnie drogą cnoty, choć cię nieberpie cześcia z  
niey repchnąc ustowaly, życie twoje strawites nie w pokoiu i puchu, ale w oborach i w na pełn  
zwycięstwo. Nieprzyjaciół zapalonych chęcią panowania, groźnych potęgą, nieberpie cześcia z  
sąsiedztwem dumnych dla stabszych, zwyciężnie pokonates. Doświadczyl cieża twego mieca  
buntownicy podany, boleśnie go uwruta Moskwa, zamachu jego Turcyk się przestraszył,  
Tatar radzał. Wielkie dates pilności swiezycyżyczeni donody, siedmogród brucies mę-  
stwem, Polskę zasilates radami, wszytkich stopni zaswoytw dostajpites walecznością. Tys  
Potock i Wielie odrykat dla Litwy, tys odbrat Inflanty, tys stworzone uspokwit  
Podole, tys Medsmetowi i Islam Gerciovi, hanom Tatarskim, dzielny pogroził buta-  
tem, tys Podkowi i Jankuty buntownicze rozruchy usmierzył, tys Sturwata groźne  
poselstwo uspokwit, tys narocze kroliw i cięziat wszytkich ludów i narodów wruciat  
na siebie ocy. Wszystkie nakoniec two cymy tchną wspaniałością, dobrocią, pokornością:  
one to wniosty tyle kosciołów, szpitalów, zamków, gmachów rozległych. Zwycięstwo, które  
pospolicie drugich dumą i uchwałstwem nadyma, na twoje cnoty nie miało wpływu: ty bytes  
krolem w wojnie rozstrójnym, w pokoiu sprawiedliwym, w radzie poważnym, w statosci  
nieprzerwyżionym.

Leż oras iżi przestaj. Ciebie, najlepszego, najpotężniejszego, królestw i króliw wszy-  
tkich władc, Ciebie, mówię, btagam i zaklinam, ażebyś temu Stefanowi, naszemu królowi,



któregoś przez wszystkie stopnie doświadczenia przeprowadit, aby przewornicy atomu spo-  
glądał, któregoś tyle dobru i cnot w zlewat, tylą światnemi zwycięstwami wracit, tyle w  
cnotach doświadczał, dat iwi po tylu próbach wieczny pokój w królestwie twoim. Nie ba-  
crać na błędy nasze, zagłęb te rany, które szala na niezgodą w świecieym reben zadata, nie do-  
zwil, aby się fundamenta zachwiały tego narodu, który jest przedmurzem całej Europy, nako-  
niec spoglądając litosimem okiem na naszą wyprawy, króla polowego, sprawiedliwego, roz-  
tropnego, walecznego, dobroczynnego, któregoś odwiecznym wyrokiem tej ziemi przeznaczyl  
daj nam iak naprowadzaj.



Lamenty Matki Korony Polskiej, z śmierci przestawnego Pana,  
Pana Stefana pierwszego, króla Polskiego, w roku niniejszym  
1586 zmarłego, przez Jana Miączyńskiego w Stocku dnia 23  
grudnia, roku 1586 uwypony.

Z biblioteki Lubostronickiej.  
~~Janowskiem.~~

O! karawilne jędre z przyrodzenia,  
 Jak srogić maie swoje sprysyżienią,  
 Nie maie miary w swoim zagniewaniu,  
 demrad w struskaniu.  
 Promienie srogić naten śmiat puszuracie,  
 Żadnej godności nic sobie nie maie,  
 Kwiłicie matki nie mając bawenią,  
 Ich użięnią.  
 Żadta Aspidów z wami nie równają,  
 Chci je nad wszełkie jady przestawają,  
 Ony chci drżora lea nie wielenie moria,  
 Wasze śmierci tmarą.  
 Kamienne zamki i basty obronne,  
 Nie mogą od was być takw ochronne,  
 Byłtam miatr jadów warzech nie doleciat,  
 Nie stworzyłt mętych ciat.  
 Lekarstwa niemasz na takie złe mwydy,  
 Trzy pięknem stonca wznikną niepo gody,  
 Chmury postrachów we mgieniu puszuracie,  
 Tę lutości maie.  
 Dryakwie tu nic, ni recepty drogile,  
 Nie pomagają na tak strachy srogić,  
 Które do serca ludzkiego puszuracie,  
 Worystkich stwaracie.  
 Gdzie u was bawności na matkę zgrzybiatą?  
 Gdzie na pani entę w jej lecieh wspaniatą?  
 Gdzie niemowiatka, co lat nie do chodzą?  
 Przed crasem schodzą.  
 Gdzie na królewskie stany maie bawności?  
 Triali w cenie i cesarska racności?  
 Triali u was i którymazi święty,  
 W wozach wiekach wzięty?



Gdzie waleczny mąż, który użył wody,  
A do obrony innych się przyczynił?

Gdzie mądry doktor i z swemi ziegami?

Śmierci przed wami.

Wszystcy w obecności przed wami stoją,  
A tylko promieniów waszych się lekają,  
Sam wspomnienie wszystkich wobec trwoży,  
I podtrachem grozi.

Matkę tym nędzną mizernie trwożycie,  
Gdyż jej diatezys swą siecią łączycie,  
W których się nędzna po bólu kochata,  
I trwożą chowata.

Pacientki, diatezy, jak i miastki młodzieńcze,  
Przed wiekiem statym w lateksach chudzieńcze,  
Gdyż od piersi z tona matki bieracie,  
Nędzie gniciecie.

Koronę złota i królom rich głony  
Drobnie strącaacie swojemi potony,  
Nic nie bawycie na te potentaty,  
I purpuraty.

W ten czas gdy dielnię swe sceptrum podnosi,

I w majestacie regent swój wznosi,  
Wy ci choź kłata bez wieści upadacie,

Jego wrucacie.

Także gdy rycerz w swym harcu namężnię  
Zarką kopią potęga natężnię,  
Crestwość i siłę doce okaraci mynie,

W boju potężnie.

Wy zardzielone jędrze śmierci srogiej,  
Zajmujcie jędrze nad wore stanny drogiej,  
Zatrwożycie nim i rękę skurwicye,

I konia wrucicie.

Nie bawąc na to, iż król głowę ludzi,  
Rycerz przystadny wiele ich pobudzi,  
Ku obronieniu w pokoju chowając,

Młotych obroniacz.

To mnie dziś od was nieszczęsną potkato,  
I to złośliwe wojsko się ~~zbiegato~~ rebrato  
Przeciw mnie smutny, by mię tak trwożyto,  
W kłamie i mię wyto.



Po pierwszych trwożach i osieroceniu,  
 Pręyszałam strapienia ku odpocynieniu,  
 Po smutkach miałam nadzieja odpocyniek,  
 Smięty ratunek.

W sierotnie mujem dat mi Bóg obronę,  
 O mych szarpaciorów potrzebę ochronę,  
 Dat mi z łaski swej króla potrzebę,  
 Na wzem cnięcego.

Ten mi był murem i barstą od wrogów,  
 Ze nie targali mych wrodzonych brogów,  
 Umył rozum w domowym pokuju,  
 A siablę w boju.

Chodził w koronie prawni król koronny,  
 Z którym nie równał tu wokół postroenny,  
 Czut i koronę nosił na głowie swej,  
 Tu ordobie mej.

Znał go on Moskcal jwi zmarły Iwaniec,  
 Takie Tatarki wszedł sprowny pohaniec,  
 Nie darsł się do mnie, umywał swej głomy,  
 W krieg był gotomy.

Widział Stefana w ordobnij koronie,  
 Który mię zewsząd miał w całej ochronie,  
 Otarł kopią ai o Pruskie mury,  
 Cyniac w nich drinwy.

Takie i inszy mnie nieprzyjaciele  
 Na mnie wyhali, których ja mam wiele,  
 Wszyscy cofnęli, ustąpili pola,  
 Umknęli cota.

Owa gdym nadzieja nieco otrzeźmiała  
 A tryumfów pieśń swiich razognęła,  
 Wystręgie jędre rytmyście umylyty,  
 Mnie zasumcily.

Ojetyście mi uiechymie mite,  
 Na firmank dajac wte to krótkie chwile,  
 Za matą radości frasunki iatwone,  
 Mnie niedotwine.

Wzietyście stróża wszedł wobwsi mich,  
 Który nic niebat i niewczasów swiich,  
 Mnie tyko chowit i zdratkami memi,  
 Synami Polskimi.



Wzietyście jedre wieniec z mojej głowy,  
Którym stróża tego był gotowy,  
A nad moją głowę trzymat go wspaniały,  
Król nieospały.

Spada korona teraz z głowy naszej,  
Zwiztyście już teraz na wroem naszej,  
Włosne harpie srogiej okrutności,  
I mij rozczennosci.

Stefana mego króla mej korony  
Wzietyście włosne, a mnie bez obrony  
Chcąc tak zostawić w sierotnie odbręta,  
Nędzom podległa.

A proteorim mych bógostamiństwa  
Wzietyście mi dris, a na dostojenstwa  
Moje godzicie, byście mnie zchupity,  
Tem się chlubity.

Lece Bóg nie dary, by mię opuścić miał,  
Ize mię frasunkom takim zatrwożył dat,  
Ten mię nie spuści z swj świętej opieki,  
Strzegąc na mięki.

Onak mi dat taski w tym moim frasunku,  
Iz wrychle doznam świętego ratunku,  
Bo mi zostawit ono plemie święte,  
Od mięków wzroste.

Królowy święta, za której prośbami  
Moge ubierić przed temi groźbami,  
Których się bije i lekam ze wroch stron,  
Bowie ich obroni.

Wtemu was racne mam syny mądrosi,  
Który dziełwsią wszelkiej roztropności  
Kmitnicie z mięków z onych ujców świętych,  
I mięków lat wrietych.

Który jesteście mymi piastunami,  
W każdej mię nędzy onie opiekunami,  
O mnie staranie czynicie taskawe,  
Jak dzieatki prawe.

I teraz Boga i wam moje sprawy  
Porucam nędza do świętej zabawy,  
Porzuc i zptawem was o zmitowanie,  
Spólne rgadranie.



Przemitycie się wrodzoną miłością  
Mnie matki waszej, wzniesioną radością  
Ubierecie się w jedność nieśmiertelnej zgody,  
W czas za pogody.

Bóg was nauczy co miłe potrzebnego,  
I wam wzorem wobec jest przytocznego,  
Jedno do niego swe serca podnoście,  
O pomoc prosicie.

Ten wam da stroja i ze mną wolności,  
Który ochroni leżąc niedolności  
Moje i wasze, przeglądając w całość,  
K swiętej chwale.

A tego teraz ze mną optawajcie,  
Wzruszajcie teraz tańców zaniechajcie,  
Zawracajcie ze mną treny macierzyńskie,  
Poopólstwa wzruszajcie.

Lutnia i karko zaniechaj swojego  
Grania, cymbale też dźwięku wdzięcznego,  
Ogromna trąba biernij leż ptaszkiny wiersz,  
Huc iatobny dźwięki.

Plac ze mną stanie ty duchowny świątę,  
Tomnij jasno był przytym strojem wziętę,  
Oktarion świątę i gędnosci silnie  
Strzeżt twóich pilnie.

Plac ony rycerz, jui hetman twój poleżył,  
Który przy tobie nie w polu nie uległ,  
Zbroję spóć z tobą nosił na ratunek,  
W spólny rachunek.

Zołnieru nowy i stary imierony,  
Plac ze mną teraz prawnie rachujemy,  
W żalu mi pomóż ptaszkę stroja mego,  
Zastępcę twego.

Placicie uroeni, bo w nim nauka była,  
Nad cycerona racności a świecila,  
Bo ten w poganistwie tyż w mądrym ptynął,  
Ten w Krójcie stynął.

Placicie poopólstwo sroczicia upadłego,  
Żesnie stradali tak wóla dzielnego,  
Który was bronił i strzeżt w wódy strony,  
U wszelkiej bronny.



Star Polaninie i cniym Litwinie,  
Taxy Wolyniocy i Podolaninie,  
Pusaki, Ruski i Maruszanie,  
I ty Lotwinie.

I wszystkie cchy remiosta Karidego,  
Starcie diś remma pana tax Diehnego,  
Wasze mymyślne remiosta o ziemia,  
W to rasmucenie.

Oblecie remma i atobne ubiory,  
A ramicie diś ustrecpione wrocy,  
Ktoreście brali na sigi swe stugi,  
Nie przerwas stugi.

Star ty sieroto, i prawem scisniomy,  
Sędzia diś umart twój niepremoziomy,  
Który cię bronił od tyraana twego,  
Sędzu prawego.

Starcie granice państwa koronnego,  
Zesie stradaty zastępcę sprawnego,  
Który was bronił i daleko szczył,  
Cne gni ardo pierzył.

I my zachodne, a kraje proylegte,  
A or nie jesteście mnie nadziej podlegte,  
Lez jax za murem staty wasze miasta,  
Totżina barota.

Pomozcie mi diś ptakania rewlunie,  
Bo mi odjyta śmierci stróża gni ewlinie,  
Laxome gardło rowarło nań swoje  
Ładta i ubroje.

Starcie nakoniec wszystkie elementa,  
Bestye nieme i drskie zwieręta,  
Upadł wam oriel, który was od bronił,  
Bronił stych mowków.

O! ozdoba ma i wszech dri atex mwid,  
Jesteś mi wzięta w óredzinie lat twidh,  
Śmęta korona przez mi jui tak lezye,  
W diemny dót mi erysz?

O! śmierci złośna, com ci proewiniata,  
Zes mię uiechy mojjj porb arnita?  
Wrietas mi stróża w okrutności swojjj,  
K'iatwici mojjj.



O! precinnosci szeregosci a niestrwatego,  
Dawaj mi stroia a niewspatego,  
We mgnieniu oka onego's mi wrieto,  
Mnie ialem wrdjeto.

Stuornie miat na chwacie Stefan mianowany,  
Co sig rozumie ukoronowany,  
Bo swiete cnoty, ktore go wdobity,  
Korona byty.

O! Boie moemy lyom swietego,  
Gdycis mi odjat stroia tak cwyjnego,  
Sam me siero dwo i teri diatek miidh,  
Ogarni staj twidh.

Py moij frasunek z przejrenia twojego,  
W wesele obróć z radzenia borxi ego,  
Pradzi mię strapioną wstawym frasunka,  
Dodaj ratunka.

Prac mię wydzignaci, daj diatwom mym ryde.  
Daj spólna miłosi wstawia niepu gode,  
Py w tobie Panie swiatobliwie izli,  
Tem mię ci eryli.

Dodaj im Ducha swietego do sprawy,  
Py o twij chwale, i o mnie zabarmy,  
W ryghe szeregolime w miłosi skon eryli,  
A nie mudrili.

Do was sig wracam o! synowie mili,  
Pomozcie radnej w tej frasunkij chwili,  
Macie swietnice mudrosi przymioty,  
I wrodzowej cnoty.

Badacie doktormi tej mojej boleści,  
Ktorychem petna z nieszerosci a ber wieści,  
Przytozcie mi plastr wrygniony z rydy,  
W was za pogydy.

Niech was takimi jakom przedtem znata  
Inam, gdym wstawowi frasunki wydadata,  
Dat wam Bog madowic, przez ktora pomacie,  
Ból miij wrnacie.

Da w wasz madowa i wotrupna rada,  
Da Bog przeciw mnie na hase nie wyjada,  
Mnie na wsem strasne wnetone zabwrenia,  
I madowych przejrenia.



Wiele wstąpię mię strony wśród do cięka,  
Aż czasem ledwo duch mój we mnie psiska,  
Gdy się oglądam ono zewsząd twoga,  
W zgodę dla Boga.

Bóg wszechmogący ten was będzie radził,  
Gdyż jego miłość, by żaden nie zdradził  
Wasze przeciw mnie matce zasmucnij,  
Wzrostem Wzrostem radzisz.

Wszak wam postromych rad szukać nie trzeba,  
Odrobił was w nie Bóg swą łaską zniebą,  
Jeż to trafić i postanowicie,  
Czem mnie decyzie.

Jest senatorski, jest świętych biskupów  
Orszak, rycerstwa mnie zachwianij stupów,  
Macie dostatek domowy i w polu,  
Dajcie plaster w bolu.

Biskupi święci, wszystkie duchownieństwo,  
Wyproście Boga w wasze dostojenieństwo,  
By ony rycerz przytór się do tego,  
Z cimirnia swego.

Sercem uprzejmem do Pana motając,  
Zażyłości swoje onego błagając,  
Ten wam i ze mną utratę nagrodzi,  
Na wzajem do grodu.

Ten wam za zgodą da stroi a innego,  
Zwięzo wam przyrat a wzdrenia borkiego,  
Ktorem w opiek pod skrzydła poleci,  
Wasz, mój wśród rleci.

A temu w świętych da niewnie przebywać,  
Do tych do waszych pracach odpoczywać,  
Da mu koronę tu i w niebie chwalić,  
Gdyż był w nim stalić.

Zwi dalej nędza Bogu sprawy swoje  
Porucam, i wam, o. działurki moje,  
Ufam i porucam macierzyńską miłość,  
Świątą powiemość.

Za orem Bóg wdary, iż sprawy i lata ~~wasze~~  
Wasze zakwitną w mięk nielichomy świata,  
Tja w tych twogach od mię ratunek,  
XXI. Zginie frasunek.

Pogrzeb wrota Stefana Batoroego w Krakowie, dnia 23 maja, roku 1588 (17).  
(17) Jest w dziele Ambrozego Grabowskiego: Starożytności historyczne Polskie, t. 1, p. 67.





